KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIV. | SOSNOWIEC, NIEDZIELA 7 MAJA 1933 ROKU. | Nr. 125.

Cena egz. 15 gr. | Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu 3.00 zł. | Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu 3.50 zł

Czy prof. Mościcki przyjmie wybór?

Sytuacja w przeddzień wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

WARSZAWA, 6.5. Wobec wyznaczenia prof. Mościckiego jako kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej, odpadły oczywiście wszelkie inne pogłoski i kombinacje, a aktualna stała się jedynie kwestja czy prof. Mościcki wybór ten przyjmie. Ogłoszona dzisiaj nominacja p. Orskiego na stanowisko pierwszego prezesa N. T. A., gdy powszechnie mówiono, że mianowany będzie obecny szef kancelarji cywilnej p. Helczyński, daje powód do przypuszczeń, że prof. Mościcki wybór przyjmie i że na Zamku wszystko pozostanie bez zmiany.

Niewiadomo, kiedy odbędzie się zaprzysiężenie, czy natychmiast po Zgromadzeniu Narodowem, czy dopiero w pierwszych dniach czerwca. Wyrażają przypuszczenia, że wszystko zostanie załatwione w szybkiem tempie, zarówno zaprzysiężenie, jak i następująca po nim zmiana rządu, która również, według pogłosek, nie przyniesie znaczniejszych przesunięć.

Główne zainteresowanie skupiło się od tej chwili na stanowisku, jakie zajmą w poniedziałek kluby opozycyjne. Klub ludowy uchwałę swoją już ogłosił. Dziś zebrał się Klub Narodowy, jutro w południe PPS. i NPR., a pojutrze rano Ch. D. Ale stanowisko tych klubów w sensie negatywnym jest już właściwie przesądzone. Jutro również zbiera się Klub ukraiński, którego stanowisko nie jest znane.

Klub Narodowy uchwały swoje ogłosi w poniedziałek.

Żydzi będą głosowali razem z B. B. Niemcy prawdopodobnie oddadzą białe kartki.

Obliczają, że Zgromadzenie Narodowe, które rozpocznie się o godz. 11.15 nie potrwa dłużej, jak do 12. Wobec niewielkiej liczby obecnych, głosowanie załatwione będzie prędko. Po ogłoszeniu wyniku wyboru przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zawiadomi natychmiast prezesa Rady ministrów i ustępującego Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem prezes Rady ministrów i obaj marszałkowie udadzą się na Zamek, aby zawiadomić o wyborze Prezydenta. Wobec tego już koło 1 będzie wiadomo, czy prof. Mościcki wybór przyjął.

Marszałek wyznaczy następny dzień powtórnego Zgromadzenia dla złożenia przysięgi, o ileby zaś prof. Mościcki wyboru nie przyjął, musi być wyznaczone natychmiast drugie Zgromadzenie dla dokonania ponownego wyboru.

PRZYGOTOWANIA W SEJMIE.

WARSZAWA, 6.5. W gmachu Sejmu czynione są już ostatnie przygotowania do mającego się odbyć w poniedziałek o godz. 11 przed południem Zgromadzenia Narodowego, na którem nastąpi wybór nowego Prezydenta Rzplitej.

Na trybunie widnieje urna, do której składane będą przez członków Zgromadzenia kartki z nawiskiem kandydata podczas głosowania. Dokonano pozatem ścisłego podziału miejsc, ustalono wreszcie ilość biletów, jakie wydane zostaną dla publiczności. Ilość tych miejsc została znacznie ograniczona.

Jeśli chodzi o galerję, to kancelarja sejmowa rozporządza jedynie 160 miejscami siedzącemi. Mimo tak znacznie wprowadzonych ograniczeń nowym zamówieniom na bilety wstępu niema wprost końca.

Jak widać z tego, zainteresowanie Zgromadzeniem Narodowem wśród szerokiej publiczności jest bardzo duże.

Jak się dowiadujemy, kancelarja sejmowa w chwili obecnej przygotowuje zaproszenia przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, marszałka Sejmu p. Świtalskiego do członków Zgromadzenia na drugie posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, które odbędzie się we wtorek 9 bm. najprawdopodobniej na Zamku.

Na posiedzeniu tem nowoobrany Prezydent Rzplitej złoży przysięgę. Posiedzenie to odbędzie się bez udziału prasy i dyplomacji.

Nowy Prezydent — nowy Rząd

WARSZAWA, 6.5. (Tel. wł.) Natychmiast po zaprzysiężeniu Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpi zmiana rządu.

Co do tego istnieją dwie kombinacje. W kołach politycznych mówią, że premjerem będzie albo min. Beck, albo min. Jędrzejewicz, koła zaś gospodarcze twierdzą, że premjerem będzie b. min. Kwiatkowski. P. Prystor ma zostać prezesem Banku Polskiego, a min. Pieracki prezesem PKO.

Złośliwy falsyfikat.

WARSZAWA, 6.5. (Tel. wł.) Biuro sejmowe ogłosiło komunikat o falsyfikatach, które zostały rozesłane do posłów i senatorów z zawiadomieniem, że „wobec wyznaczenia Prezydenta Rzeczypospolitej przez pana marszałka Piłsudskiego, udział Pana w Zgromadzeniu Narodowem jest zbędny“.

Oficjalnie biuro sejmowe stwierdza, że zawiadomienie to jest sfałszowane, a komisarjat Rządu falsyfikaty skonfiskował.

Vive Paderewski!

Powrót mistrza z Ameryki.

PARYŻ, 6.5. Pociąg, wiozący z Hawru Paderewskiego i Herriota, przybył na dworzec Saint Lazare punktualnie o godzinie 1 po północy.

Gdy Paderewski w towarzystwie sekretarza Strakacza wysiadł z wagonu, wielotysięczna publiczność wybuchła okrzykami: „Vive Paderewski! vive la Pologne!“ i owacje te trwały do chwili zajęcia przez Paderewskiego miejsca w aucie.

Paderewski oświadczył korespondentom pism polskich:

— Jestem przekonany, że przynajmniej na dłuższy czas niebezpieczeństwo rewizji uważać należy stanowczo za zażegnane. Chodzi teraz o to, żeby Polska potrafiła wyzyskać pomyślne konjunktury.

Dziennikarze francuscy, którzy wraz z Herriotem przybyli tym samym pociągiem, oświadczyli, że dla publiczności amerykańskiej każde słowo Paderewskiego posiada wagę złota, że byli poprostu oszołomieni autorytetem i uwielbieniem, jakiemi Paderewski cieszy się we wszystkich sferach społeczeństwa amerykańskiego.

Ci sami dziennikarze dodali, że na parowcu „Ile de France“ wszystkie wolne chwile Herriot spędzał w apartamentach Paderewskiego.

Rozmowy trwały często od końca obiadu do świtu.

— Macie opatrznościowego ambasadora waszej sprawy — oświadczył Pertinax, który reprezentował w Ameryce „Echo de Paris“.

Paderewski zabawi w Paryżu około piętnastu dni. Czuje się dobrze, ale na twarzy maluje się zmęczenie.

Dolar 7.33

WAHADŁO SPEKULACJI DOLAROWEJ.

WARSZAWA, 6.5. Gdy wczoraj wieczorem dolar zwyżkował do zł. 7.47, dzień dzisiejszy jednak rozpoczął się nową zniżką i chwilowo tranzakcje są dokonywane po zł. 7.35 i 7.33. Ruble złote obracane są po 5 zł. i dolar złoty po 9.42.

W związku z powtórną zniżką dolara, panuje duża zniżka papierów procentowych, a zwłaszcza dla 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej.

Bank Polski płacił za dolara zł. 7.35.

W godzinach późniejszych notowania dolara utrzymały się na tym samym poziomie co rano.

Co przywiózł Herriot?!

PARYŻ, 6.5. W czasie jazdy pociągiem między Hawrem a Paryżem Herriot oświadczył, co następuje przedstawicielowi agencji Havasa:

— Omawiałem z prezydentem Rooseveltem cztery zasadnicze sprawy: 1) sprawę światowej konferencji gospodarczej, 2) sprawę rozbrojenia i bezpieczeństwa, 3) sprawę rozejmu celnego między 29 kwietnia a 12 czerwca tj. terminem zwołania światowej konferencji ekonomicznej oraz 4) kwestje długów.

We wszystkich wymienionych sprawach przywożę rządowi możliwie najdokładniejsze informacje, które pozwolą mu powziąć odpowiednie decyzje.

Pracownicy w Niemczech

BĘDĄ UMUNDUROWANI.

BERLIN, 6.5. W ministerstwie pracy odbyła się dłuższa narada w sprawie powszechnego obowiązku pracy. W obradach wzięli udział przedstawiciele związków zawodowych.

Omawiano w pierwszym rzędzie utworzenie centralnej intendentury dla wyekwipowania osób, powołanych do służby pracy. Sekretarz stanu dla służby pracy, pułkownik Hirl wskazał, że wprowadzenie powszechnego obowiązku pracy spowoduje ożywienie życia gospodarczego i podniósł konieczność jednolitego umundurowania osób powołanych do służby pracy. „Berliner Tageblatt“ donosi, że w najbliższym czasie zostanie rozpisany konkurs na dostawę 300.000 jednolitych uniformów roboczych.



Mac Donald, premjer angielski, po powrocie z Ameryki.

Rokowania polsko-niemieckie

w dalszym ciągu budzą najżywsze zainteresowanie.

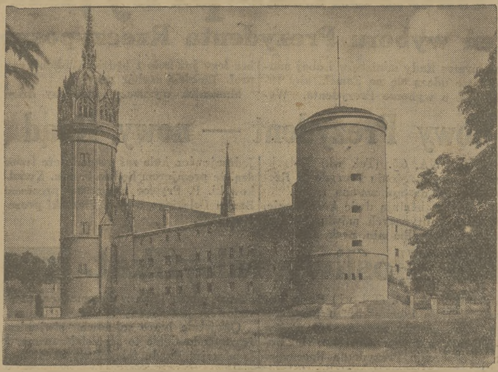
WIEDEŃ, 6.5. — Zainteresowanie rokowaniami polsko - niemieckiemi nie słabnie. Cała prasa nie wyłączając hitlerowskiej, przyniosła urzędowy komunikat polski o przebiegu rozmowy między ministrem polskim a posłem niemieckim w Warszawie. W komentarzach prasowych zaszła w jednym, ale politycznie bardzo ważnym szczególe, zmiana. Wczoraj doniosły pisma tutejsze, że inicjatywa do rozmów polsko - niemieckich wyszła od Hitlera. Dziś twierdzą dzienniki, że inicjatorem tych rozmów był poseł polski w Berlinie min. Wysocki. Ciekawe uwagi co do skutków tych rozmów podaje „Neue Freie Presse", według których ważną jest rzeczą, że **odprężenie nastąpiło przed wyborami w Gdańsku.** Ze strony bowiem Polski — pisze ten dziennik — istnieje obawa, aby wynik wyborów w Gdańsku nie wywołał dalszego zaostrzenia w stosunkach polsko - niemieckich.

„Wiener Neueste Nachrichten", konstruuje **związek między wyborami w Gdańsku a rokowaniami polsko - niemieckiemi,** które w tem świetle nabierają szczególnej wagi.

MIN. NEURATH U HINDENBURGA.

BERLIN, 6.5. — Prezydent Rzeszy Hindenburg odebrał od ministra spraw zagr. von Neuratha sprawozdanie o wtorkowych rozmowach polsko - niemieckich w urzędzie kanclerskim. Jak donosi prasa niemiecka, będą miały w tym zakresie miejsce jeszcze inne poufne konferencje czynników niemieckich, tembardziej iż do Berlina przyjeżdża dziś poseł niemiecki w Warszawie, von Moltke, celem zdania sprawy z przebiegu audiencji u p. ministra Becka. Jak wynika z tego, czynniki niemieckie przywiązują do nawiązanej już dyskusji duże i zasadnicze znaczenie. Tego ostatniego wrażenia nie osłabiają dłuższe wywody półurzędowego biura prasowego, które z naciskiem prostują niektóre komentarze prasowe, zwłaszcza zagraniczne, jakoby Niemcy miały się szykować do zasadniczej zmiany swej orjentacji w polityce wschodniej.

Niemcy, jak podkreślają źródła półoficjalne, nadal dążą do rewizji swych granic wschodnich, jednakże wyraźnie tylko w drodze pokojowej i w oparciu się o art. 19 paktu Ligi Narodów. W związku z tem niezmiernie ciekawy jest wywiad, jakiego udzielił kanclerz Hitler korespondentowi „Daily Telegraph", w którym z naciskiem podkreślił, że Niemcy nie mają żadnego zainteresowania we współzawodniczeniu z Anglją na morzu i że decydującym o ich losie momentem jest przyszłość granic niemieckich na wschodzie. Należy wobec tego pozostawić przyszłości pytanie, czy to uparte akcentowanie ostatniemi czasy celów polityki niemieckiej w stosunku do Polski faktycznie przyczynić się może do pożądanego i ze strony Niemiec odprężenia w stosunku polsko - niemieckich. Zanotować narazie wypada, że dążność do odprężenia jest na wszelki wypadek wyrażana w chwili obecnej również i po stronie niemieckiej.



Kościół-zamek w Wittemberdze, na którym w r. 1517 Marcin Luther wywiesił swe buntownicze przeciw Rzymowi tezy, został wyznaczony na siedzibę ewangielickiego biskupstwa państwowego w Niemczech.

HITLERYZM W AUSTRJI

DEMONSTRACJE W TYROLU.

WIEDEŃ, 6.5. Wczoraj po południu rozpoczął się w Salzburgu zjazd stronnictwa chrześcijańsko - społecznego. Narodowi socjaliści urządzili w okolicach dworca demonstrację przeciw ministrowi Vaugoinowi i innym politykom stronnictwa chrześcijańsko - społecznego. Z tłumu padały nawet kamienie, które chybiły jednak celu. Policja rozpędziła demonstrantów kastetami, dokonywując licznych aresztowań.

WIEDEŃ, 6.5. — Dzienniki donoszą z Innsbrucka, że tamtejsi narodowi-socjaliści, na znak protestu przeciw zakazowi noszenia uniformów, ustawili przed gmachem sejmu tyrolskiego posterunki oddziałów szturmowych, które nie wypuszczały nikogo z gmachu, ani też nie wpuszczały. Na tem tle rozeszły się pogłoski, że planowano zamach stanu. Sytuacja przed gmachem sejmu zgromadziła tłumy ciekawych. Policja rozpędziła demonstrantów.

Gwałty hitlerowców

w okręgu Saary.

PARYŻ, 6.5. Z okręgu Saary nadchodzą w dalszym ciągu informacje o gwałtach, dokonywanych przez hitlerowców. Ostatnio porwano ze wsi Einoed młodego chłopca, niejakiego Thibaud i wywieziono go poza granicę okręgu. Żandarmerja graniczna, chociaż obserwowała wypadek, nie uczyniła nic, aby zatrzymać samochód, w którym uwięziono skrępowanego sznurami chłopca. Zawieziony do więzienia w Zweibrück w Palatynacie, Thibaut był okrutnie zbity. Również brak informacji o właścicielu barki na Renie, Alzatczyku Józefie Goerge, ojcu 7-ga dzieci, którego aresztowano na terytorjum Badenji. George'owi zarzucono, iż wyraża się ujemnie o Hitlerze. Nauczyciel szkoły powszechnej, Dullingen zbity był w bestjalski sposób na ulicy za to, iż w dniu 1 maja nie zwolnił dzieci z zajęć szkolnych.

Prasa paryska stwierdza, że w tych wszystkich wypadkach jest pewna określona metoda, dyktowana z zewnątrz. Okręg Saary jest widocznie zdobywany w ten sposób przez Niemcy i przygotowywany do plebiscytu w r. 1935. Prasa paryska z zaniepokojeniem zapytuje, jakie metody przeciwstawi administracja okręgu Saary zuchwalstwom hitlerowców.

BOMBY W TSIEN - TSINIE

NA GMACH KONCESJI JAPONSKIEJ.

LONDYN, 6.5. W czwartek dokonano w Tsientsinie dwuch zamachów bombowych na japońskie instytucje.

Dwóch nieznanych sprawców rzuciło bombę na japońską elektrownię, która dostarcza prądu dla japońskiej koncesji w Tsientsinie.

Według dochodzeń policji japońskiego konsulatu oba zamachy pozostają w ścisłej łączności ze sobą i pochodzą z tej samej ręki.

Na polecenie japońskich władz marynarki wgarnizonie japońskim w Tsientsinie zarządzono najostrzejsze pogotowie. Przypuszcza się, że poza zamachami stoi narodowa organizacja chińska, która postawiła sobie za zadanie zwalczanie interesów japońskich.

Również chińska policja znajduje się w najostrzejszem pogotowiu, ponieważ istnieje obawa wybuchu rozruchów przeciwko japończykom. Nad Tsientsinem zawieszono stan oblężenia. Dalszych szczegółów jeszcze brak.

Ma lat 256

NIEZWYKŁA DŁUGOWIECZNOŚĆ.

LONDYN, 6.5. Korespondent Reutera w Chinach donosi, że w miejscowości Kiah-Sien zmarł Chińczyk Li-Czin-Jun, z zawodu rolnik, najstarszy człowiek w Chinach, a niewątpliwie i na całym świecie, liczący dwieście pięćdziesiąt sześć lat.

Li-Czing-Jun urodził się w r. 1677, miał w swojem życiu cały szereg żon i pozostawił siedemdziesięciu kilku wnuków i prawnuków, z których najmłodszy liczy w tej chwili 70 lat.

Li-Czing-Jun zachował do ostatniej chwili żywość umysłu i sprawność ciała i nie wyglądał na więcej, niż 70 lat.

Zajmował się wiele badaniem leczniczych właściwości ziół i przypisywał swoją długowieczność stałemu używaniu pewnej bliżej nieokreślonej rośliny.

Polska—Holandja

O PUHAR DAVISA.

HAGA, 6.5. (Tel. wł.) Dzisiejsze spotkanie w grze podwójnej skończyło się porażką naszej pary w stosunku 3:6, 6:1, 6:2, 6:3. Niedysponowany Hebda grał naogół słabo. Po dzisiejszej naszej porażce prowadzi Holandja 2:1.

Decydującą o ostatecznym wyniku będzie niedziela. Odbędą się dwie gry pojedyńcze: Tłoczyński — Timmer i Hebda — Hughan.

Staruszka Mistinguett

SZALEJE W KONSTANCINIE.

Wiecznie młoda, bawiąca w naszej gościnie aktorka francuska, Mistinguett, nie lubi marnować czasu. Dzięki uprzejmości hr. Tyszkiewicza, znakomita artystka otrzymała do swej dyspozycji luksusowego Fiata, którym w ciągu 12-tu dni będzie mogła zwiedzać okolice Warszawy, jak również poznać się bliżej ze stolicą.

Nazajutrz po przyjeździe do Warszawy, o godzinie drugiej po południu Minstinguett wybrała się na pierwszą przejażdżkę. Jako przewodnik towarzyszy artystce fotograf p. Marjan Fuks, bawiąc i udzielając wyjaśnień. Nie zapomina również i o sobie, bo ciekawsze epizody z przejażdżki, utrwala na taśmie filmowej.

Trzy samochody wyruszyły z przed hotelu „Bristol", gdzie zatrzymała się artystka w tych samych pokojach, które gościły władcę Afganistanu, Amanullaha. W pierwszem aucie siedziała Mistinguett ze swą sekretarką i Marjanem Fuksem. W drugim samochodzie znajdowali się dwaj towarzysze tournee artystycznego, w trzecim zaś operator filmowy z aparatami kinowemi.

Wyruszono wprost do Konstancina. Na miejscu nakręcono mały film kompozycji Mistinguett. Samochód zajechał nad rzeczkę. Artystka, zdjąwszy buciki, weszła do wody, a operator kinowy schwytał tę scenę na taśmę.

Powietrze wiejskie świetnie wpłynęło na humor Mistinguett. Rozbrzmiewała śmiechem i płatała figle, jak podlotek. Kiedy na drodze ukazał się wielki wóz z antałkami piwa i butelkami wódek, artystka jednym susem znalazła się na szczycie.

Na herbatę pojechano do Wilanowa. Niestety, pałacu nie można było obejrzeć, natomiast dokonano zdjęć na tle budynku. Mistinguett przepada za folklorem. To też portjer, na jej przybycie, ukazał się w ubraniu wieśniaka wilanowskiego. Radość Mistinguett nie miała granic.

W restauracji humor wystąpił w całej pełni. Wszystko, cokolwiek podano do stołu, spożywała z niezwykłym apetytem, zachwycając się świeżemi ogórkami i... czystą wyborową. Nauczyła się przytem pić „po polsku", to zn. jednym haustem wychlać kieliszek wódki.

Z eskapady tej, Mistinguett wróciła w czarującym humorze, dowodząc, wobec znajomych, iż świetnie się czuje na wsi polskiej.

WYJAŚNIENIA POLSKO-NIEMIECKIE

Rozmowy, jakie odbyły się najpierw między kanclerzem Hitlerem a posłem polskim w Berlinie, p. Wysockim, a następnie między min. Beckiem a posłem niemieckim w Warszawie, p. von Moltke, stanowią ważny wypadek w stosunkach między obu krajami.

Rozmowy te odbyły się z inicjatywy polskiej. Celem ich było dokładne ustalenie stanowiska nowego rządu Rzeszy wobec Polski, gdyż zarówno oświadczenie Hitlera po jego dojściu do władzy w sprawie Pomorza, jak i ataki miarodajnej prasy nacjonalistycznej niemieckiej na Polskę, jak również niedawne wynurzenia wicekanclerza von Papena, oraz szereg innych objawów ostatniej doby z dziedziny stosunków polsko - niemieckich całkowicie uzasadniały obawy co do dalszego ich rozwoju.

Oświadczenia, jakie złożył p. min. Wysockiemu kanclerz Hitler wyjaśniają bardzo znacznie sytuację na odcinku szczególnie drażliwym. W oświadczeniu kanclerza Rzeszy najdonioślejsze oczywiście znaczenie posiada zapewnienie, że rząd niemiecki w stosunkach z Polską stać będzie na gruncie traktatów i że pragnie, aby stosunki między obu krajami rozpatrywano bez namiętności. Wobec takiego oświadczenia kanclerza Hitlera min. Beck złożył dosłownie identyczną deklarację p. von Moltkemu.

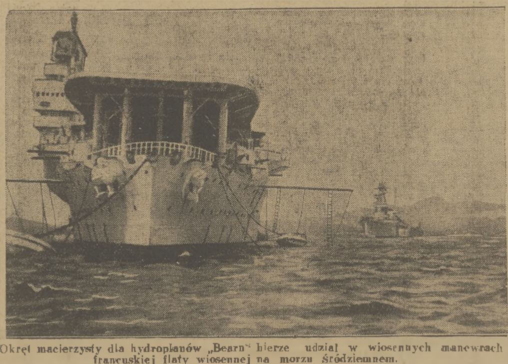
Wyjaśnienia polsko - niemieckie mają niewątpliwie na celu wniesienie uspokojenia do wzajemnych stosunków. Zadaniem ich jest zapewne rozwianie przypuszczeń co do możliwości zaburzeń i niepokojów nawet granicznych między obu krajami, czego obawiano się w różnych kołach po dojściu w Niemczech do władzy radykalnych żywiołów hitlerowskich, lubiących odnosić się do różnych zagadnień z dużą namiętnością.

Kanclerz Hitler, będący nietylko szefem rządu Rzeszy, ale również przywódcą rządzącego dziś w Niemczech ruchu rewolucyjno - nacjonalistycznego, stwierdza, że regulatorem w stosunkach polsko - niemieckich pozostaną traktaty.

Nacjonalistyczno - konserwatywna prasa niemiecka, którą należy odróżniać od prasy ściśle hitlerowskiej, stara się osłabić wrażenie komunikatu biura Wolffa. Komentarze jej pełne są dalszych pogróżek pod adresem Polski. Usiłuje ona obecnie dla odmiany przeciwstawiać „pokojowe" Niemcy „agresywnej" Polsce. Lecz nawet „Vossiche Zeitung", mająca „pacyfistyczne" tradycje, zaznacza z naciskiem, że oświadczenie kanclerza Hitlera nie oznacza wyrzeczenia się planów rewizyjnych, tylko, że plany te urzeczywistniane być mają w „zgodzie z traktatami" na zasadzie art. 19 paktu Ligi Narodów.

Nie mamy i nie będziemy mieli złudzeń co do polityki niemieckiej. Nie mieliśmy tych złudzeń wówczas, kiedy łudzili się u nas ci, którzy dopiero po dojściu do władzy Hitlera dostrzegli niebezpieczeństwo niemieckie. Twierdziliśmy zawsze, że polityka wszystkich odłamów niemieckich od hitlerowców, aż do socjalistów wobec Polski jest całkowicie jednolita. Przeszkodę w tej polityce mogą stanowić tylko realne fakty, na które napotka każdy rząd Rzeszy i z któremi liczyć się musi każdy trzeźwy i obdarzony poczuciem odpowiedzialności polityk niemiecki.

Oświadczenie kanclerza Hitlera niczem nie różni się od nastawienia politycznego jego poprzedników, czy to socjalisty Müllera, czy to nacjonalisty Luthera, ludowca Stresemanna, lub katolika Brüninga. Polityka niemiecka pozostaje ta sama. Inaczej być nie może. Natomiast zmienić się powinna polityka polska przez pozbycie się istotnie złudzeń, a liczenie się już tylko z realnemi faktami. Nikt o to nie będzie miał do Polski pretensji. Jesteśmy również zwolennikami polityki spokoju. — Sprzeciwialiśmy się dlatego stanowczo próbom wniesienia do polityki polskiej wobec Niemiec objawów histerji, które opanowały po dojściu do władzy Hitlera prasę żydowską w Polsce. Spokój jednak utożsamiamy nie z biernością, ale z twardą nieubłaganą konsekwencją, mającą na oku wyłącznie polskie interesy, i to nietylko interesy aktualne, ale dalszej przyszłości.



Okręt macierzysty dla hydroplanów „Bearn" bierze udział w wiosennych manewrach francuskiej floty wiosennej na morzu Śródziemnem.

Złamanie socjalizmu
w Niemczech i Austrji.

Socjalizm międzynarodowy otrzymał w dniu 1 maja, w dzień tradycyjnego swego „święta", w krajach niemieckich, więc tam, gdzie powstał i gdzie największe miał siły, cios bardzo bolesny, kto wie, czy nie... śmiertelny... Mówimy o zajęciu socjalistycznych związków zawodowych w Niemczech i o przebiegu „pierwszego maja" w Wiedniu.

W dniu 2 maja, nazajutrz więc po „święcie pracy", dokonało się na terenie całej Rzeszy, bez żadnych zapowiedzi, objęcie socjalistycznych (czyli t. zw. wolnych) związków zawodowych przez partję narodowo - socjalistyczną, mianowicie jej „komitet dla ochrony niemieckiej pracy", pod przewodnictwem posła hitlerowskiego dra Leya.

W ten sposób przestała istnieć wielka, największa w świecie, socjalistyczna organizacja zawodowa... Jeszcze poprzedniego dnia — zgodnie ze swą deklaracją „lojalności" względem Hitlera z przed miesiąca — brała udział w urzędowem „święcie pracy". W dniu 2 maja przestała istnieć. Dziś jej już niema. Straciła wszystko: ludzi i olbrzymi majątek. Wszyscy jej członkowie (3.600 tys. ludzi) zostali poprostu „przepisani", stali się członkami hitlerowskiej organizacji. Cały jej majątek (w r. 1931 wkładki wynosiły 184.300 tys. marek) przeszedł na własność obozu Hitlera.

Bezprawie, gwałt... Oczywiście! Ale czy do socjalistów nie zastosowano tu tego samego środka, którym się sami chcącą posługiwać: wywłaszczenie? Zniszczono więc — konstatuje przyjazna dla socjalizmu „Neue Freie Presse" —

> „bastjon socjalizmu, który się wydawał niezwyciężonym, ostatnią (!) jego podporę... Od jednego uderzenia padają (związki zawodowe socjalistów) na ziemię, i nie podnosi się żadna ręka, nikt o tem nawet nie myśli, żeby stawić opór".

Istotnie! Kierownicy „wolnych" związków zawodowych z Leipartem i Wiesselem na czele zostali aresztowani, a domy i instytucje tej organizacji zajęte przez bojówki Hitlera i — wszystko odbyło się w największym spokoju. Nikt palcem nie ruszył w ich obronie...

Klęska socjalizmu w Niemczech — kompletna, a bezprzykładna. Nawet włoscy socjaliści więcej okazali w stosunku do Mussoliniego odwagi, niż niemieccy w stosunku do Hitlera. Musiał być ten socjalizm zmurszałą moralnie budową, jeśli się od jednego uderzenia zawalił.

Mniejszą, ale może równie bolesną klęskę poniósł socjalizm w Austrji w dniu 1 maja... Wiadomo, że socjaliści wbrew zakazowi postanowili urządzić pochód w Wiedniu i grozili „gniewem ludu" rządowi Dollfussa. Rząd jednak nie uląkł się pogróżek rewolucyjnych, jak się ich ulękły poprzednie rządy. Śródmieście, do którego chcieli się przedostać socjaliści pochodem, zostało obwiedzione drutem kolczastym, wyloty ulic zajęte przez wojsko w sile 4 tys. ludzi i zaopatrzone w broń palną... Socjaliści nawet nie zaryzykowali „walki". Przezornie „spacerkiem" zbliżały się pojedyncze grupy ku śródmieściu, ale — jak zaznacza „Neus Freie Presse" zatrzymywały się w przyzwoitej odległości od wojska. Jedyną „manifestacją", na jaką sobie socjaliści Wiednia pozwolili były — ćwiczenia gimnastyczne na „stadjonie". Skończyły się mową posła Deutscha, który przestrzegał przed „prowokacjami", i posła Seitza, który zapewnił, że proletarjat Wiednia „nie da się sprowokować do wojny domowej"... Jeśli sobie przypomnimy, że w lipcu 1927 socjaliści Wiednia, paląc pałac sprawiedliwości, nie mieli tych „skrupułów" obywatelskich, że dotychczasowe obchody „pierwszego maja" w Wiedniu przybierały charakter niezwykłych manifestacyj, to trzeba przyznać, że socjalizm austrjacki został okiełznany.

Między walką Wiednia, a walką Berlina z socjalizmem zachodzi jedna jeszcze — prócz metod — różnica. Rząd chrześcijańsko - społeczny w Austrji nietylko unika gwałtu, który jest „racją stanu" dla Hitlera. Dolfuss walczy z socjalizmem przy pomocy idei. Przemawiając w dn. 1 maja na zebraniu „chrześcijańskich robotników" kanclerz Dollfuss oświadczył, że rząd austrjacki zmierza do przebudowy ustroju w myśl zasad enc. „Quadragesimo anno" i w myśl tych zasad walczy zarówno z marksizmem, jak i z narodowym socjalizmem.

Z DNIA

REHABILITACJA „PARTYJNEGO SYSTEMU".

„Gazeta Warszawska", omawiając ogłoszone ostatnio rozporządzenie p. ministra Jędrzejewicza o stowarzyszeniach akademickich, z niemałem zdziwieniem konstatuje, iż wprowadza ono wybory proporcjonalne w stowarzyszeniach młodzieży szkół wyższych.

Jest faktem niezaprzeczonym, że obóz sanacyjny przy różnych sposobnościach dawał wyraz swemu negatywnemu stosunkowi do proporcjonalności, uważając ją za czynnik partyjno - polityczny, wprowadzający politykę tam, gdzie być jej nie powinno.

To antyproporcjonalne nastawienie obozu rządowego znalazło swój wyraz w organizacji samorządu gospodarczego (izby gospodarcze) i w ustawie o samorządzie terytorjalnym.

Pierwotny projekt rządowy ustawy o ustroju samorządu terytorjalnego unikał głosowania proporcjonalnego przy wszelkich wyborach bezpośrednich (do rad gromadzkich i miejskich), pozostawiając je tylko przy wyborach pośrednich (do rad i zarządów gminnych, oraz do wydziałów powiatowych). Sejmowi „poprawiacze" projektu wysilali się nad znalezieniem takiego systemu wyborczego, któryby był z jednej strony jaknajkorzystniejszy dla obozu rządowego, a z drugiej jaknajmniej zawierał czynnika partyjno - politycznego.

Szukali i — nie znaleźli. Więc ostatecznie nolentes volentes powrócili do proporcjonalności w miastach, z pewną modyfikacją systemu de Hondta. W każdym jednak razie jest to pewnego rodzaju malum necessarium, nie przekreślające tego wszystkiego, co i w uzasadnieniu rządowem projektu i w przemówieniach referentów większości sejmowej dostało się „partyjnictwu" w samorządzie, rozwijającem się na podłożu proporcjonalności.

Założeniem projektu p. Jędrzejewicza, a zwłaszcza jego części, odnoszącej się do młodzieży, była także walka z „partyjnictwem" i polityką. Tak przynajmniej przedstawiał rzecz sam p. minister i jego satelici. Tem większe zdumienie wywołuje fakt, że „odpartyjnienie" stowarzyszeń młodzieży akademickiej ma być dokonane przy pomocy środka, uznanego przez obóz rządowy za szczyt „partyjnictwa".

„Gazeta Warszawska" nie wyłącza, iż naczelną „ideą" rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich jest troska o mniejszości polityczne wśród młodzieży, którym proporcjonalność zapewnić ma jaką taką reprezentację.

„PRZYJACIEL DZIECI".

„Polska Zbrojna" piórem red. Wł. L. Everta zwraca uwagę opinji publicznej na wielce szkodliwą propagandę, jaką uprawia pisemko „Przyjaciel Dzieci", będące dodatkiem do socjalistycznego „Robotnika". Ów „Przyjaciel" w Nr. 9, poświęconym obchodowi 1 maja, tak poucza swoich młodocianych (do lat 10) czytelników:

Różne są przecież święta. Są święta religijne, które obchodzą wyznawcy różnych bogów i bożków, podczas, kiedy wyznawcy zupełnie innych bogów mają post, albo dzień powszedni, albo dzień żałoby.

Są święta narodowe, kiedy jeden naród urządza defilady wojskowe i bankiety, a inne narody patrzą na to z nienawiścią.

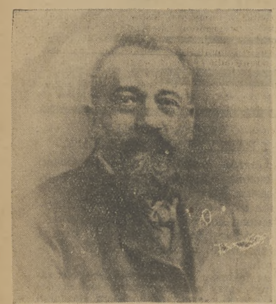
A nasze święto, święto Pierwszego Maja, łączy wszystkie narodowości i nie ogląda się na żadne religje... Pochody, głoszące bunt przeciw wyzyskowi, przeciw wojnie, przeciw faszyzmowi, mijają kościoły różnych wyznań.

Klasa pracująca, klasa walcząca o nowe, lepsze jutro, przynosi jedność narodów i ras, przynosi zgodę i braterstwo, a burzy wszelkie bałwochwalstwo. Słowo „bóg" w każdym języku wymawia się inaczej, inaczej wymawia się wszędzie słowo „ojczyzna" — a jedno na całym świecie jest słowo socjalizm, które rozumieją wszyscy.

Święta religijne obiecują zbawienie po śmierci, święta narodowe budzą w duszach jednych ludzi chęć ujarzmienia innych...

„Przyjaciel Dzieci" nie poprzestaje na propagandzie ateizmu i wpajaniu w dzieci obrzydzenia do idei narodowej. Wzywa on dzieci do udziału w demonstracjach ulicznych. Ma rację „Polska Zbrojna" pisząc, że „niszczenie w duszach dziecięcych ziaren wiary i chrześcijańskiej etyki, plenienia poczuć narodowych" zasługuje na najżywsze potępienie wszystkich rozumnych ludzi, choćby tylko z punktu widzenia „podstawowych zasad pedagogiki.

25-lecie Towarzystwa lekarskiego Zagł. Dąbr.



Pierwszy, długoletni prezes oTwarzystwa lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego ś.p. dr. Józef Czajkowski.

Dziś Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego obchodzi zamknięcie 25-letniej działalności.

Początkowo nieliczna garstka lekarzy zamieszkałych na terenie Zagłębia i dążących do usprawnienia swej działalności lekarskiej i śledzenia postępów nauki lekarskiej, pracowała łącznie z lekarzami Towarzystwa lek. częstochowskiego. Lecz już w końcu r. 1906 lekarze ci grupując większą ilość kolegów, przybywających stale do Zagłębia, w związku ze zwiększającą się ilością mieszkańców, utworzyli za radą i pomocą ś. p. dra Władysława Biegańskiego własny ośrodek naukowy i zawodowo - społeczny, tworząc początkowo oddział Towarzystwa lekarskiego częstochowskiego, a wkrótce potem samoistne Towarzystwo lekarskie Zagłębia Dąbr., które główną swą pracę opierało na wygłaszaniu odczytów i przedstawianiu wypadków chorobowych.

Praca lekarska na tutejszym terenie nosi specjalny charakter, gdyż była i jest złączona ze swoistemi następstwami i warunkami pracy, uzależnionej od przemysłu węglowego i hutniczego. Zwiększająca się w bardzo szybkiem tempie liczba ludności, gnieżdżącej się w nieprzystosowanych i nieprzygotowanych do tego wzrostu ciasnych i skąpych budynkach, zmianą zajęcia przeważnie rolnego na pracę w podziemiach kopalni, na owe czasy jeszcze bardzo mało inwestowanych pod względem bezpieczeństwa i ułatwienia w pracy, wreszcie długa bo ze zjazdem i wyjazdem do 14 godzin dochodząca praca — powodowały nader szybki rozwój gruźlicy. I sprawa ta do tego stopnia wybitnie rzuciła się w oczy lekarzom, jako gwałtowne zło społeczne, jako swego rodzaju epidemja, że pierwsze posiedzenia naukowe były zapełnione rozważaniami nad ewentualnością wprowadzenia poprawy i zabezpieczenia ogółu od szerzących zarazę chorych. Szereg zebrań Tow. lek. i powołanych ad hoc komisji wyłania myśl budowy szpitala dla ratowania chorych gruźliczych i izolowania ogółu od ognisk chorobowych. Tow. lek. przez swych delgatów dociera do sfer przemysłowych i z całą energją, choć bez wielkiego powodzenia, propaguje i nawołuje do budowy szpitala, którego rozmiary, przewidywane rosnącemi potrzebami, w planach inicjatorów zwiększają się z dnia na dzień, lecz nie znajdują dostatecznego oddźwięku. Dążenie to przetrwało czasy okupacji i stale poruszane spowodowało powstanie i rozwój placówki, specjalnie interesującej się sprawami gruźlicy: Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Również, jako zapoczątkowanie teraźniejszego sposobu zabezpieczenia poszkodowanych wrazie wypadku, należy uważać działalność Tow. lek., w sprawie określania stopnia niezdolności do pracy i uzyskiwania przez ogół robotniczy rent w zależności od poniesionego urazu, powodującego częściowe lub zupełne kalectwo, ewentualnie zabezpieczenie rodziny w razie śmierci po wypadku.

Liczba lekarzy, tworzących Tow. lek., nie była na tyle liczną, żeby mogła sobie zabezpieczyć warunki, umożliwiające pracę lekarską. Nie posiadali oni ani własnego lokalu, dogodnego i odpowiedniego dla zebrań naukowych, ani możności przechowywania i korzystania z rosnącego wciąż księgozbioru. Prace doświadczalne prowadzą lekarze, jak np. ś. p. dr. Józef Czajkowski, w przygodnej, własnym sumptem urządzonej, pracowni przy szpitalu na Pogoni, wyrabiając tam surowice - szczepionki, które pomimo braków urządzeń wyprzedzają na wiele lat najnowsze poglądy na seroterapję i lecznictwo w chorobach o charakterze zakaźnym.

Wybuch wojny sparaliżował na dłuższy okres normalną działalność Towarzystwa z powodu trudności czynionych przez okupantów, określenia godzin policyjnych, utrudnienia komunikacji, a wreszcie zahamowania działalności wszelkich organizacji, skupiających te lub inne grupy społeczeństwa. Lekarze tutejsi dzielnie walczą z przemocą i nadużyciami ze strony okupantów oraz z nową plagą: wyniszczeniem organizmu na skutek wywozu artykułów spożywczych do kraju najeźdźców oraz utrudnień przy sprowadzaniu żywności.

Spotykamy się w tym czasie z nową postacią chorobową i społeczną — puchliną głodową, o której obszernie pisał czasowo przez z dr. Budzyńskim. Wyrobienie u lekarzy tutejszych zmysłu obrony społecznej, zapoczątkowane przed wojną, daje wyraz założeniu „Kropli mleka" z oborą, posiadającą na owe czasy bogactwo: 12 krów mlecznych, ratujące liczne dzieci, których matki, wyniszczone nędzą wojenną, same nie miały co jeść i nie mogły utrzymać swego potomstwa w stanie zabezpieczającym życie. Inicjatywa w tej sprawie ze strony dr. Zahorskiego przy czynnej współpracy dr. Suchodolskiego i poparciu ogółu lekarzy, uzyskała ze strony miejscowego społeczeństwa maximum rozporządzalnych środków. Wspomniana instytucja, która później przeszła do rąk samorządu, daje świadectwo potrzeby, a wtedy nawet żywiołowej konieczności swego powstania.

Również należy przypomnieć tu ten moment, kiedy jeden z członków Tow. lek. jako jego reprezentant, łącznie z dwoma innymi przedstawicielami Rady miejskiej obywatelskiej w Sosnowcu w ostrej formie reagował na wywożenie Polaków do Niemiec na roboty przymusowe i ogłodzenie Zagłębia — w wyniku tego przez pewien czas odczuwało się jakby osłabienie nacisku ze strony okupantów.

Wreszcie zwiększająca się ilość przypadków duru brzusznego i plamistego zmusiły lekarza powiatowego z ramienia okupantów do szukania pomocy u miejscowych lekarzy w tej sprawie. Na wspólnem posiedzeniu przy omawianiu tej sprawy członkowie Tow. lek. w dosadnej i jasnej formie wykazali braki zarządzeń i następstwa nadużyć ze strony okupantów, choć ulga, uzyskana przez te wystąpienia, była nader nikłą pomimo że konieczną i słuszną przez okupantów była uznana.

Przez czas okupacji zebrania Towarzystwa lek. pomimo wszystko odbywały się częściowo w prywatnych mieszkaniach lub doryweczo w uproszonym lokalu, a wreszcie po uzyskaniu zatwierdzenia w lokalu, przez Tow. wynajętym.

Po usunięciu okupantów członkowie Tow. lek. z ramienia tegoż i samoistnie zajęli znaczną liczbę placówek w instytucjach lokalnych o charakterze samorządowym, sanitarnym i kulturalnym, a nawet i w ogólno - państwowych, i tu niejedna szlachetna myśl oblekła się w ciało rzeczywistości i pozostała placówka czynna dotąd. Przytoczyć tu, jako przykład, należy utworzenie ambulatorjum dla niezamożnych (a iluż ich było wtedy w wyniszczonej przez okupantów połaci kraju) w Sosnowcu i istniejące dotąd już jako miejskie ambulatorjum przy ul. Targowej. Wtedy również z inicjatywy prezesa Rady miejskiej dra Zahorskiego, otwartą została Miejska stacja badania artykułów spożywczych, dotąd działająca dla dobra mieszkańców Sosnowca.

Cenny i szlachetny zamiar ratowania osłabionego, zrodzonego w ujemnych zdrowotnych i społecznych warunkach, najmłodszego pokolenia — utworzenie szpitala dla dzieci powstało również dzięki inicjatywie członków naszego Towarzystwa, lekarzy, działających każdy na swym terenie z całą energją, mianowicie, powiatowego lekarza dr. Rydera i prezesa Rady miejskiej dra Zahorskiego przy poparciu amerykańskiego komitetu pomocy dzieciom, zamiar ten wszedł w życie i pozostawił po sobie dotąd istniejący na Pekinie szpitalik dla niemowląt i podrzutków.

Towarzystwo lekarskie Zagł. Dąbr. zdało egzamin z przygotowania swych członków na obywateli samoistnego, niezależnego państwa i czynnie, a owocnie w utworzeniu go współdziałało. Po ustaleniu się nowych form życia obywatelskiego już bez opieki postronnej, a wrogiej duchowi narodu polskiego i rozwoju jego nauki, i postwierdzeniu, że ilość nowych potrzeb przekracza ramy statutu naukowego Towarzystwa i wywołuje potrzebę utworzenia organizacji o charakterze ściśle zawodowym, z Tow. lek. Z. D. wyeliminowały się jednostki, które organizację taką samodzielną pod nazwą obwodu Związku lekarzy P. P. utworzyły, kierując działalność Tow. lek. Zagł. Dąbr. na ściśle naukowe tory.

Szereg pokazów, prac kompilacyjnych, artykuły samodzielne, sprawozdania z działalności prowadzonych oddziałów, przyjazdy referentów z różnych specjalności, benedyktyńskie czasem prace o zakroju akademickim i ogólnym np. pomiary miednic u ludności żeńskiej tutejszego terenu i t. p. absorbują w ciągu ostatnich lat sprężyście prowadzoną działalność naukową. Na zebraniach Towarzystwa liczba obecnych lekarzy stale szczelnie zapełnia salę posiedzeń, zainteresowanie lekarzy starszych i młodszych, powaga traktowania przedmiotu, życzliwe a krytyczne traktowanie przedmiotu obrad są cechami charakterystycznemi i martwić się należy jedynie tem, że pogarszanie się warunków ekonomicznych utrudnia kolegom gorzej uposażonym należenie do Towarzystwa, którego prowadzenie wymaga dość znacznych na obecne czasy ofiar materjalnych.

Bibljoteka Towarzystwa wzrosła dzięki zakupom i ofiarom do rozmiarów w pewnym stopniu, przekraczających granice lokalu, i wymaga archiwalnego już traktowania starszych dzieł, jest do rozporządzenia dla lekarzy, których nietylko jako członków, ale i jako gości chętnie widzi zarząd Towarzystwa i do uczestnictwa w pokazach obradach i pracach usilnie zachęca.

Członków Towarzystwa jest obecnie 70 na 150 z górą lekarzy Zagłębia Dąbr., bibljoteka jest dobrze wyposażona, abonuje się wszystkie pisma lekarskie polskie oraz niektóre zagraniczne, zakupuje się wszystkie ważniejsze książki lekarskie polskie.

Zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy kastą, wyłaniającą się poza społeczeństwo, lecz bierzemy stale i zawsze czynny udział w życiu społecznem i na placówkach sanitarnych lub samarytańskich: prace nasze tu noszą wybitną cechę przystosowania się do potrzeb miejscowego społeczeństwa i do cierpień i potrzeb, związanych z rodzajem lokalnego sposobu zarobkowania.

Ideologją Towarzystwa lekarskiego Zagł. Dąbr. było i jest dążenie do duchowego dorobku pracy i myśli naukowej, przekazywanego z pokolenia na pokolenie, a pomnażające zdobycze cywilizacji, ukochanie własnego narodu, państwa i wiedzy lekarskiej. Śmiem twierdzić, że celom tym odpowiadała praca Towarzystwa lekarskiego i że jego działalność w okresie minionych 25 lat zasługuje na uznanie i nie jest tylko czystą kartą, lecz może być i nadal wzorem i zachętą dla obecnych i przyszłych członków Towarzystwa.

Fecimus, quod potuimus, faciant meliora potentes. DR. Z. KOTARSKI.

STANISŁAW WASYLEWSKI

Dwa słowa do pań samotnych.

Wśród znajomych mi pań jedna to osoba już starsza. Nawet znacznie starsza w naszem (ale nie jej!) przekonaniu. Urodziła się bowiem przed dziewięćdziesięciu laty. Istota wielkiej czci godna. Niedawno żołnierze korpusu kadetów nr. I stali przed tą panną na baczność, hołd jej niosąc w imieniu narodu i wojska. Nie wiem, o czem potem rozmawiali, wiem natomiast, że sam się stale wobec niej zaniedbuję, nie mogąc nastarczyć wiadomości o wszystkiem, co się dzieje w świecie książki i kultury. Jest to kobieta samotna i bardzo ciekawa, przeto nie ustaje w niepokoju.

Bo może wyszła z druku książka, której ona nie zna, a znać powinna?

Może w nierozciętych jeszcze kartkach czeka mnie radość wielka, przeżycie, emocja. A wy mi tego skąpicie.

Znam drugą kobietę samotną. Młodsza od tamtej weteranki styczniowych bojów trzy razy. Ma lat około trzydziestu. I również miotają nią niepokoje, rozpędy gwałtowne. Jest też ciekawa, ale ciekawością o zupełnie odrębnym ciężarze gatunkowym. Szuka, czeka, dogania. Co dzień w inną stronę, co rano za innym manjakiem. Platynowa blondynka, wrażliwa i czuła, która wie, że żadna siła nie zmusi serca do spania, gdy słońce wschodzi! Szuka więc tego słońca w modnym obrazie filmowym, w najnowszym przeboju tanecznym, sięga co tydzień po inny dysk gramofonowy. (możebyśmy dali pokój bezmyślnie od Niemców pożyczonej „płycie"?). Szuka i — nie znajduje. Zdobycze są miałkie, przepływające między palcami, po tygodniu nikną bez echa, bez śladu wrażenia. I wciąż korci pytanie: czy warto tak gorliwie szukać rozkoszy, trwających tak infernalnie krótko... Platynowa blondynka czytuje również i książki: A jakże. Czasem nawet co drugi dzień zmienia je w wypożyczalni. Czyta szybko. Zazwyczaj z pewnym określonym celem, w poszukiwaniu jakiejś interesującej ją sytuacji, czyta, bo wie, że znajdzie tam chwilową doraźną radę, albo spełni nakaz mody i będzie mogła pochwalić się jutro w brurze, że i ona już to czytała. W gorączkowym pośpiechu tej lektury, dokonywanej pomiędzy dwoma piorunami innych nakazów dnia, nie zdążyła zapamiętać nazwiska autora. I słusznie. Bo to się jej nie opłaci i nie warto. Jakaś taka pitigrilla, jednodniowa sensacyjka, która ustąpi pokornie i spiesznie z placu boju (t. zn. z kory mózgowej) czytelniczki; gdy ją tylko muśnie jakiebądź inne następne doznanie.

Zdawałoby się, że platynowa blondynka jest szczęśliwa w zupełności. Spełniła wszak dawno minimalny, nakazany przez piosenkę program, ma dwie sukienki na zmianę i na codzień na kino. A jednak nie... Platynowa blondynka chodzi w wiecznym nienasycie, czując nawet czasem w podświadomości, że te pożywki są szalenie mało treściwe, bardzo wodniste, niestrawne, namiastki poprostu. Coprawda niełatwo uszczęśliwić osobę, która cierpi na chroniczne zwężenie ciekawości. Idzie przez życie drogą trudną, po jednej szynie, a więc w pozycji, gdzie tylko przez czas bardzo krótki można utrzymać równowagę. Ma tak malutko zainteresowań, że słusznie niepokoi się, co jeszcze potrafi zaciekawić ją jutro

Kobieta, która czyta, ma zawsze lat dwadzieśca. Książka, świadomie dobrana i przeczytana, jest najlepszem lekarstwem przeciw niestrawności i przedwczesnemu zestarzeniu, zmarszczkom. Książka to talizman młodości! To huczny wyśpiew energji życiowej". To znakomita konserwacja młodzieńczej cery ducha! Powinnyśmy modlić się wraz z poetą nietylko o dobrą wolę, ale i o rozszerzenie zainteresowań, o większy ciężar gatunkowy ciekawości kobiecej.

Kobieta, która czyta, ma zawsze lat dwadzieścia. Książka świadomie dobrana i przeczytana jest najlepszem lekarstwem przeciw niestrawności duchowej, zmarszczkom i przedwczesnemu zestarzeniu. Książka to talizman młodości! To huczny wyśpiew energji życiowej. To znakomita konserwacja młodzieńczej cery ducha! To najwyższa, cudów pełna, klasa kremu prałatów. Miły Boże! Wszyscy, którzy dziś czytamy książki, wiemy, że przynoszą nam one całe naręcza obietnic wspaniałego jutra!



RYTM PRACY.

KRONIKA TYGODNIOWA.

WIOSNA NASZEGO MIASTA

Oprócz powagi argumentów historycznych, na których się opiera znaczenie i wzniosłość święta 3 Maja, istnieje jeszcze jeden argument mniejszego coprawda kalibru, ale mogący, zupełnie zresztą bez żartów, przeważyć szalę na rzecz święta w najpiękniejszej porze roku.

Międzynarodówka socjalistyczna, szukając daty swego święta, nie mogła zrobić lepszego wyboru nad dzień pierwszy maja, a najrozsądniejszym z pomysłów Hitlera było urządzenie w dniu tym święta pracy i odebranie socjalistom oraz komunistom prawa wyłączności do najbardziej wiosną pachnącego dnia wciągu roku. Myślę nawet, że ten złośliwy pomysł Hitlera był najcięższym ciosem zadanym marksistom. Jakże głupio musi być komunistom świętować do spółki z Hitlerem. Dzień pierwszy maja nie jest rocznicą większego wydarzenia historycznego, mającego wyjątkowe znaczenie dla ruchu społecznego skupiającego się przy czerwonych sztandarach, lecz jest pierwszym dniem najpiękniejszego miesiąca w roku, jest dniem bujnie rozkwitającej wiosny i dlatego posiada pierwszorzędne zalety obchodowe. Wolno Moskwie święcić dzień pierwszy maja pod sztandarami czerwonemi, wolno też Berlinowi zrobić to samo pod chorągwiami czarno - biało - czerwonemi. Ostatecznie każdy ma prawo do radowania się wiosną na swój sposób.

W tem oświetleniu dzień Trzeci Maja ma dla nas specjalne znaczenie.

Twórcy Konstytucji Trzeciego Maja wyprzedzili świadomie swój wiek przez wprowadzenie reform zgoła rewolucyjnych jak na owe czasy, a nieumyślnie przyczynili się do tego, że nie międzynarodówka socjalistyczna, ale my przed nią mieliśmy najtrafniej wybrany czas na urządzanie narodowych obchodów. Jest to naprawdę szczęśliwy zbieg okoliczności, że w dniu Trzecim Maja możemy nie tylko uczcić rocznicę odrodzenia narodowego, czy też, jakbyśmy dziś powiedzieli, przewrotu majewego, ale również cieszyć się wiosną, odrodzeniem się życia, co może natchnąć masy prawdziwie twórczym optymizmem. Przecież trudno jest trafić komuś do przekonania, że lepszy na święto narodowe byłby naprzykład któryś z dni październikowych czy listopadowych w okresie deszczów i chłodów jesiennych.

Żyjemy w czasach, które nie znoszą chodzenia na koturnach, ale zmuszają nas do upraszczania sobie życia, a nie utrudniania go tam, gdzie nie wymaga tego wyraźnie dobro ogólne. Symbolem naszego wieku jest miękki kołnierzyk. Pusty nas śmiech ogarnia na widok starych fotografij z panami w sztywnych i wysokich chomontach na szyjach.

Gdy w dniu Trzecim Maja w sposób naturalny pożytek rozpalania serc hasłami patrjotycznemi można pogodzić z pięknem i wygodą dnia wiosennego, gdy pochód do płyty Nieznanego Żołnierza pora roku pozwala uzupełnić zabawą ludową, wśród świeżej zieloności, to niezmiernie dziwionoby się na szerokim i praktycznej się od nas urządzającym świecie, gdyby nam kiedykolwiek przyszła nierozumna myśl zamiany tego święta na inne.

Gdy innemi trochę oczami spojrzymy na dzień Trzeci Maja, to nawet wypadek, który się w dniu tym zdarzył na obchodzie w Sosnowcu, nie będzie tak, jak dotychczas, źle widziany. Zdarzyło się oto, że tuż przed czy też w czasie defilady z megafonu niepotrzebnie spłynęła melodja walca, tanga i polki gwizdanej. Prawdopodobnie jakieś nieporozumienie, ale w tem nieporozumieniu było przeczucie czasów, w których obchody trzecio - majowe będą miały charakter weselszy, że przyjdą ludzie, którzy po oddaniu należnego hołdu cieniom pięknej przeszłości, pozbędą się corychlej koturnowej powagi, oraz nieskończenie długich i jednakowych przemówień. Ludzie ci, będą się weselili tem, że jest wiosna, że słońce świeci, że pachnie świeżą zielonością i że byli kiedyś mądrzy Polacy, którzy stworzyli Konstytucję Trzeciego Maja, a nikt nie będzie mógł zrozumieć, dlaczego uczczenie tego dnia miałoby się odbywać w atmosferze urzędowej sztywności i zmęczenia.

Jak bardzo wiosna jest predystynowana do służenia za tło obchodom, dowodzi szereg uroczystości jubileuszowych, które się obecnie odbywają. Zagłębie przeżywa okres 25-leci wielu ze swych organizacyj i instytucyj. Mamy jeszcze w świeżej pamięci obchód 25 rocznicy istnienia gimnazjum im. E. Plater, a oto dziś takiż jubileusz obchodzi Towarzystwo lekarskie w Sosnowcu. Na dobitek i cech rzeźników sosnowieckich także zamierza zorganizować ćwierćwiecze swego życia.

Jak na komendę organizacje o tak odległych celach jak Towarzystwo lekarskie i cech rzeźników obchodzą w jednym roku swoje ćwierćwiecze. To nam przypomina o nagłem, niespodziewanem i wszechstronnem powstaniu miasta przed paru zaledwie dziesiątkami lat i o tem, że, gdy naprzykład cech rzeźników zamierza na swój jubileusz wydać jednodniówkę, to o nie tak dawno minionem 25-leciu Sosnowca bodaj-że pies z kulawą nogą w odpowiedniej formie nie wspomniał.

Przed dwudziestu pięciu laty Sosnowiec miał swoją wiosnę. Dzisiejszy czcigodny jubilat - Towarzystwo lekarskie było jednym z piękniejszych kwiatów tamtych dni, pełnych twórczego zapału. Lekarze ze śp. dr-ami Arnoldem, Czajkowskim, Pierwochą i Zieleniewskim na czele dawali dobry przykład w pracy obywatelskiej, zajmując najczęściej czołowe stanowiska w organizacjach społecznych.

Dziś gdy miasto przeżywa swój wiek niebezpieczny, a puls jego życia wydaje się być niepokojąco osłabiony, to w obliczu ofiar bezgranicznej nędzy kryzysowej najcięższe obowiązki spadają na lekarzy. Ukochanie przez nich swego zawodu, idące w parze ze współczuciem dla niedoli ludzkiej nie będzie najmniej wartą pomocą w walce z nieszczęściem, które nas dotknęło.

Niech duch dra Judyma z „Ludzi Bezdomnych", którego idee przyświecały dawniej w Zagłębiu lekarzom - społecznikom, przewodzi dzisiejszym obradom zjazdu lekarzy w Sosnowcu.

K. Ć — rk.

Wygrane pocieszenia.

Ciekawa inowacją, wprowadzoną w 27-ej Loterji Państwowej są t. zw. wygrane pocieszenia. Co to znaczy?

Trzeba sobie przedewszystkiem uświadomić, jak się odbywa ciągnienie loterji. Z dwóch kół, z których w jednem znajdują się zwitki z numerami losów, a w drugiem zwitki z wygranemi, dwie dziewczynki — sierotki wyjmują równocześnie po jednym zwitku. Wyciągniętemu zwitkowi z numerem losu odpowiada zwitek z wygraną.

W ten sposób wyciąga się w pierwszej klasie 6.000 losów. Te losy wygrały i na tem właściwie ciągnienie pierwszej klasy jest zakończone. Otóż dla tych, co w tej klasie nie wygrali, wyznaczono 40 „wygranych pocieszenia" po 1.000 zł. każda. Mianowicie już po ukończeniu właściwego ciągnienia, wyciąga się tylko z tego koła, w którym są zwitki z numerami losów, czterdzieści zwitków. Każdy tak wyciągnięty numer otrzymuje 1.000.— zł. To są właśnie wygrane pocieszenia, a tem samem ilość wygranych w pierwszej klasie wynosi nie 6.000, lecz powiększona jest do ilości 6.040.

Wygrane pocieszenia są także w V-ej klasie. Tu jest ich znacznie więcej i są wyższe. Mianowicie jest 200 wygranych pocieszenia po 5.000 zł. i 1.000 wygranych pocieszenia po 500.— zł. A zatem jest tu znowu ilość wygranych powiększona o 1.200, a wyciąga je się tak samo, jak w klasie pierwszej.

Wygrane pocieszenia to inowacja, o której z wielkim uznaniem pisze fachowa prasa zagraniczna, pierwszy raz wprowadzona do systemu loterji klasowej.

JE. ks. biskup

W CZELADZI.

Wczoraj wieczorem, w myśl zapowiedzi, przybył do Czeladzi J. E. ks. biskup dr. Kubina, witany przez duchowieństwo, asystę, organizacje ze sztandarami oraz tysiączne rzesze wiernych.

Ks. biskupa procesjonalnie z muzyką wprowadzono do kościoła, przed którym strażacy zbudowali bramę tryumfalną, na której widniał napis „Serdecznie witamy".

Pobyt Dostojnego Gościa w Czeladzi potrwa kilka dni.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

7 Niedziela	Dziś Domiceli Jutro Stanisława Wschód słońca 4 m. 10. Zachód „ 19 m. 12.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Biała odaliska.
PALACE: Noc poślubna we troje.
EDEN: Nocne sądy.

BĘDZIN

ŚWIATOWID: Sierżant X.
NOWOŚCI: Drewniane Krzyże.

DĄBROWA

WANDA: Pod Twoją Obronę.
SEZAM: Jego ekscelencja subjekt.
ARS: Pod Twoją Obronę.

× **OSOBISTE.** Po powrocie z urlopu dyrektor M. Wąsowicz objął urzędowanie w Pow. Kasie chorych. P. poseł Gosiewski, który zastępował dyr. Wąsowicza wyjechał do Warszawy. Na temat tych spraw personalnych pojawiło się wiele plotek i ploteczek, przeróżnego rodzaju domysłów.

× **AKADEMJA ŻAŁOBNA.** W poniedziałek dnia 8 bm. o godz. 9.30 w sali Stow. robotników chrz. w Dąbrowie odbędzie się akademja żałobna ku czci nieodżałowanej śp. ks. szamb. St. Mazurkiewicza, b. proboszcza parafji. Zarządy Akcji katolickiej i Stow. robotn. chrz., organizujące powyższą uroczystość, zwracają się z gorącą prośbą do rodziny, przyjaciół, organizacyj katolickich i społecznych, szkół i parafjan o jaknajliczniejszy udział w akademji tak, jak to czyniliśmy corocznie w dniu imienin Zmarłego kapłana. Organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami w krepie. Rano tegoż dnia zostanie odprawione żałobne nabożeństwo za spokój duszy śp. ks. szabm. St. Mazurkiewicza o godz. 8.30, na które organizacje proszone są o przybycie ze sztandarami.

× **PRZY GIMNAZJUM ŻEŃSKIEM** im. E. Zawidzkiej w Dąbrowie Górniczej czyna będzie od nowego roku szkolnego tj. od 20-go sierpnia b. r. sześcioklasowa koedukacyjna szkoła powszechna zamiast klas wstępnych oraz I-ej i II-ej klasy dotychczasowego Gimnazjum. Grono nauczycielskie składa się przeważnie z osób o wyższem wykształceniu. Informacyj udziela kancelarja gimnazjum codziennie od godziny 9-ej do 13-ej. Telefon 2-60.

Teatr Miejski w Sosnowcu

W niedzielę, 7 b.m. — dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4.15 i wieczorem o godz. 8.30 — „ON I JEGO SIOSTRA", komedja muzyczna. Ceny miejsc popularne od 50 gr. do 2.50 zł.

W środę 10 b.m. — wystąpi ulubieniec publiczności WŁADYSŁAW WALTER, bezkonkurencyjny komik teatrów stołecznych. Oprócz Waltera wystąpią znakomici artyści teatru „Morskie Oko": Jadwiga Bukojemska, B. Relska, K. Ostrowski (znakomity baletmistrz), J. Klimaszewski i W. Miszczak. Niezrównani artyści, przedstawiciele wesołej muzy i satyry wykonają arcywesoły i nader urozmaicony program, który perlić się będzie niefrasobliwym humorem, groteską tańcem i dowcipem.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Niedziela 7 b.m. popoł „Golgota"; wiecz. „Izabella" występ oper. warszawskiej.
Poniedziałek 8 b.m. — „Izabella".
Wtorek 9 b.m. „Przekupka Warszawska".

× **INFORMACYJNE ZEBRANIE WŁAŚCICIELI DOMÓW I PLACÓW** w Dąbrowie odbyło się w sali Rady miejskiej. Przewodniczył zebraniu p. inż. Antoni Nowicki, sekretarzował p. Stanisław Gonera. Porządek dzienny obejmował sprawę moratorjum dla właścicieli domów i placów. Informacyj szczegółowych udzielał radca prawny Związku p. Zenon Chmielewski, adwokat przysięgły w Dąbrowie. Sprawozdanie z działalności Związku przedstawili prezes p. inż. Antoni Nowicki i sekretarz p. Stanisław Gonera.

× **NIEPOKOJENIE LUDNOŚCI.** Jeżeli ktoś, nawet w stanie podchmielonym, urządza krzyki na ulicy, pociągany bywa do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju publicznego. Surowy ten przepis nie przeszkadza, iż można zupełnie bezkarnie alarmować całe miasta i niema na to sposobu ani rady. Otóż mimo zalecenia władz kolejowych w sprawie oględnego używania gwizdków parowozowych, które z uwagi na duże zużycie pary i denerwujące wrażenie, powinny być stosowane tylko wrazie istotnej potrzeby, niektórzy maszyniści, jakby dla zabawy czy sportu, potrafią długotrwałem gwizdaniem zaalarmować ludność całego miasta. Ostatnio miało to miejsce w Dąbrowie, gdzie w nocy z piątku na sobotę, prawdopodobnie maszynista pociągu towarowego, zatrzymanego przed sygnałem, niezwykle donośnem, przenikliwem i długotrwałem gwizdaniem domagał się otwarcia drogi. Czy odniosło to skutek, niewiadomo, natomiast przeraźliwe i długotrwałe gwizdanie zaalarmowało ludność, przekonaną, iż powstał gdzieś groźny pożar.

Takie alarmy w porze nocnej bezwzględnie nie powinny być tolerowane i sądzić należy, iż władze kolejowe zwrócą na to uwagę i zabronią zupełnie niepotrzebnego niepokojenia ludności.

X-ty tydzień lotniczy

W SOSNOWCU.

W dniu 4 bm. w sali Magistratu Sosnowca odbyło się organizacyjne zebranie X Tygodnia lotniczego, zwołane przez Komitet miejski LOPP. w Sosnowcu. Zebranie zagaił prezes Komitetu p. inż. Porczyński, zapraszając na przewodniczącego p. Kałkowskiego.

Program Tygodnia zreferował p. inż. Sobolewski, poczem wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos licznie zebrani przedstawiciele kół LOPP. i różnych stowarzyszeń. Zebrani podzielili między siebie prace, tworząc komisję pochodową, propagandową i finansową.

Do komisji pochodowej weszli: przewodniczący — kmdt. Iskra, członkowie: pp. Odalski, Związek podof. rez., por. Ślósarczyk, Dyner, Kucharski, E. Filip. Solecki, Knefel, Czajkowski.

Do komisji propagandowej: przewodniczący — Kałkowski, Kucharski P. Torbus, Garliński, Hoffman, inż. Byliński, red. Arnold, red. Fabrycy, Meyerowa, Rakieć, Małachowski.

Do komisji finansowej: przewodniczący — Kucharski Paweł, Dytry, inż. Sobolewski, Podlaski, Czakan, Raczkiewicz, Goncerz, Piliński, Ptak, Cembrzyński.

Program Tygodnia, który rozpocznie się w dniu 14 bm. i trwać będzie do dnia 21 bm. rozpocznie się capstrzykiem w dniu 13 bm. Program przewiduje: nabożeństwo, pochód na plac Żwirki i Wigury, odsłonięcie bomby lotniczej, kwestę uliczną, sprzedaż chorągiewek i nalepek, pokaz gazowy, urządzony przez młodzież szkolną, wystawa domku-schronu przeciwgazowego i pomieszczenia uszczelnionego, transparenty świetlne, przemówienia propagandowe przez megafony.

× **INTERESUJĄCA WYSTAWA.** W szkole gospodarstwa domowego w Sosnowcu otwarto wystawę, która powinna zainteresować wszystkie panie domu. Zwłaszcza dział żywnościowy przedstawia się bardzo ciekawie. Pokaz produktów, stanowiących t. zw. „porcje 100-kaloryczne" oraz poglądowe zestawienie racjonalnych porcyj żywnościowych — to dwie rzeczy ogromnie pouczające. Na uwagę zasługują również specjalne fartuchy gospodarskie, uszyte przez uczenice szkoły i pomieszczenie na wystawie działu „porządków [illegible]".

„Wspaniały rekord brudu"...

Sprawa mleczna w Zagłębiu.

W roku 1904 ukazał się w piśmie „Lekarz" artykuł p.t. „Kilka słów o mleku krowiem", streszczający wyniki badania mleka sosnowieckiego przeprowadzone przez dr. Jakóba i Annę Putermanów.

Znajdujemy tam następujący opis istniejącego wówczas stanu rzeczy:

Przeważna część mleka, dostarczanego do Sosnowca, przychodzi do nas koleją z okolic Jędrzejowa, Miechowa, Olkusza, Wolbromia, mniejsza część pochodzi z bliższych stron, z Zagórza i z obór miejscowych. Mleko, rozwożone w specjalnych beczkach, sprzedawane bywa po części na ulicach, po części zostaje zabierane do sklepików. Już sam sposób rozwożenia mleka wzbudza w nas wstręt. Wózki, na których umieszczone są beczki brudne, sklecone z brudnych desek, służą właścicielom zarazem do wywożenia gnoju. Drewniane czopy beczek owinięte brudnemi szmatami dla lepszego dopasowania czopa, co, nawiasem mówiąc, wcale nie ochrania mleka od kurzu ulicznego i od opadów atmosferycznych. Na jednej z takich beczek siedzi zwykle rozwożący mleko, najczęściej w mocno zabrudzonych szatach. Przy sprzedaży mleka na ulicy górne dno beczki obcierane bywa brudnym fachmanem, w kieszeni lub w cholewie od buta przechowywanym. Do czerpania mleka służy brudne blaszane naczynie. W sklepikach mleko przechowywane bywa w brudnych drewnianych lub blaszanych zardzewiałych naczyniach. Obok nabiału znajdują się nieraz: nafta, mydło, świece, produkty spożywcze w stanie rozkładu i inne mocno cuchnące przedmioty. Sklepiki te stanowią najczęściej zarazem mieszkania lub łączą się bezpośrednio z mieszkaniami, nie grzeszącemi zbytnią czystością swych lokatorów. Zdarza się nam nieraz spostrzegać w takich sklepikach-mieszkaniach epidemiczne choroby: tyfus, szkarlatynę, ospę, a znajdujące się tam na sprzedaż produkty niczem nie są okryte.

Nic dziwnego, że zaledwie 15% badanego podówczas mleka nadawało się do użytku. Przeciętna ilość brudu zawartego w mleku sosnowieckiem, wynosiła blisko 200 miligramów na litr; autor artykułu słusznie zaznacza, że „o ile pod żadnym innym, to pod względem zawartości brudu, mleku sosnowieckiemu słusznie pierwsze należy się miejsce", co zrozumiemy, biorąc pod uwagę, że 10 miligramów na litr mleka, i że próby 10 miligramów na litr mleka, i że próby przeprowadzane w tym samym czasie w innych miastach europejskich (w tem i polskich) wykazały ilość 3—30 ml.

A więc Sosnowiec z roku 1904 pobił wspaniałe rekord brudu.

A jak jest w Sosnowcu z roku 1933?

Zapytany o to kierownik Miejskiego Wydziału Zdrowia odpowiada melancholijnie: „nie o wiele lepiej!" Wprawdzie, dzięki kontroli Urzędu Badania Żywości ilość mleka zafałszowanego i niepełnowartościowego zmniejszyła się w ciągu ostatniego roku bardzo znacznie, wprawdzie nie spotykamy już — przynajmniej na ulicach śródmieścia — brudnych beczek i otwartych konwi, mimo to — „sprawa mleczna" w Sosnowcu i Dąbrowie przedstawia się smutno, a w innych miastach Zagłębia — może jeszcze gorzej.

Straszne! A więc ciągle jeszcze połykamy wraz z mlekiem nieprawdopodobne ilości kurzu, brudu i drobnoustrojów! Codziennie narażamy nasze dzieci na możliwość zarażenia gruźlicą, szkarlatyną, tyfusem! I czy niema na to rady? Czyż nie można obejść się bez mleka, które jest wprawdzie doskonałym środkiem pokarmowym, ale jest też produktem, w którym w sprzyjających warunkach z zawrotną szybkością rozmnażają się wszelkie bakterje? Nie, bez mleka obejść się nie możemy — jest to t. zw. „pokarm zupełny", zawierający wszystkie potrzebne organizmowi ludzkiemu składniki; przytem o ile kupujemy towar dobry, mleko należy do najtańszych środków pokarmowych. O ile kupujemy towar dobry — to znaczy mleko, zawierające conajmniej 3% tłuszczu, mleko niezbierane, nierozcieńczone wodą, niezaprawione sodą ani kredą.

Jest więc rada bardzo prosta: kupować jedynie mleko pełnowartościowe, no i czyste.

Bardzo to proste w teorji, ale — gdzież mamy szukać mleka niefałszowanego, jak rozpoznać mleko czyste, skoro ani zawartości wody, ani braku tłuszczu, ani brudu i drobnoustrojów no możemy dojrzeć golem okiem? Na szczęście nie jesteśmy w tem zdani na łaskę i niełaskę producentów, na szczęście istnieją pewne sprawdziany, umożliwiające nam orjentowanie się w tem, jaki towar kupujemy.

W końcu czerwca wchodzi w życie rozporządzenie „o dozorze nad mlekiem i jego przetworami", ogłoszone w Dzienniku Ustaw z dnia 24 marca r.b. Na zasadzie tego rozporządzenia mleko oznaczone jako „pełne poborowe", sprzedawane w butelkach zamkniętych, opatrzonych etykietą i datą udoju, pochodzi z obór, utrzymywanych we wzorowej czystości i pozostających pod stałym nadzorem weterynaryjnym, i zawiera conajmniej 3.2% tłuszczu, oraz określoną maksymalną ilość zanieczyszczeń i drobnoustrojów. Władze administracyjne: urzędy weterynaryjne i urzędy badania żywności odpowiedzialne są za to, aby mleko, sprzedawane jako „pełne wyborowe" istotnie takiem było. Ale żadna władza nie może zmusić konsumenta, aby nabywał takie właśnie mleko. Jeśli gospodynie w dalszym ciągu będą kupowały produkt — pozornie tani, a w rzeczywistości bardzo tani, bo zupełnie bezwartościowy, a czasem nawet wprost szkodliwy — żadne przepisy i wysiłki władz nie odniosą skutku. Jeśli ludność kupująca będzie tolerowała brud w sklepikach kolonjalnych, sprzedawanie mleka z otwartych konwi, roznoszenie go po domach przez t.zw. „kobiety ze wsi", które najczęściej nigdy krowy nie widziały, a mleko pobierają w najbliższym sklepiku lub z brudnej beczki na wozie — „sprawa mleczna" w Zagłębiu nie posunie się naprzód ani trochę.

Wszystko zależy od konsumenta.

Wszystko zależy od nas, nabywczyń.

H. MAMELOKOWA.

Miejski Urząd Badania Żywności opracowuje bardzo ciekawe sprawozdanie, które poda do wiadomości publicznej na konferencji, jaką na dzień 18 b.m. zwołuje Związek Pań Domu. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich obiecał swą pomoc przy zorganizowaniu pokazu przetworów mlecznych. Zainteresowanie konferencją, ze względu na wchodzącą w życie ustawę o obrocie mlekiem, jest bardzo duże.

Delegacja gospodarcza Sowietów

zwiedziła wczoraj Zagłębie Dąbr.

Po przyjeździe z Poznania bawiąca w Polsce delegacja gospodarcza Z. S. R. R. bawiła wczoraj w Zagłębiu Dąbr. Przybyli do Zagłębia pp.: Iwan Bojew, przewodniczący delegacji, zastępca komisarza lud. do spraw handlu zagr., Mojsiewicz Tamarin, zastępca przewodn. delegacji, członek kolegjum, oraz przewodniczący „Sojuzmetimportu" Hazanow, przewodn. „Technoproimportu" Kietsielew, zast. przewodn. „Stankoimportu" Barnin, radca poselstwa sow. w Warszawie Podolskij, przedstawiciel handl. Sowietów na Polskę Abel, prezes zarządu „Sowpoltorgu" Firsow, przedstawiciel sow. z Katowic Freiman, a także dyrektor Izby polsko-sowieckiej Jabłoński.

Delegacja gospodarcza Z. S. R. R. zwiedziła fabrykę Babcock-Zieleniewski w Sosnowcu, fabrykę portland-cementu w Wojkowicach, fabrykę maszyn, kotłów i wagonów Zieleniewski i Fitzner-Gamper, oraz Hutę Bankową w Dąbrowie. Śniadanie spożyto na Saturnie, a wieczorem odbył się w Izbie przemysłowo-handlowej podwieczorek.

W salach Izby P. H. zebrali się przedstawiciele przemysłu i handlu z Zagłębia Dąbr. i Śląska. Delegację sowiecką powitał prezes Izby P. H. inż. Gadomski, przedstawiając w ogólnych zarysach horoskopy handlowe i wymiany polsko-sowieckiej. Odpowiedział przewodniczący delegacji sowieckiej wicekom. Iwan Wasiljew Bojew, który polemizując z przemówieniem prez. Gadomskiego zaznaczył, że wymiana handlowa przy odpowiednich warunkach politycznych i gospodarczych może się oczywiście rozwijać, ale tylko w zakresie tych towarów, których przemysł sowiecki w wystarczających dla Sowietów ilościach narazie nie produkuje.

Po skromnym podwieczorku goście sowieccy odjechali do Katowic, gdzie górnośląskie hutnictwo żelazne wydało dla nich bankiet. Dziś rano udaje się delegacja Z. S. R. R. do Krakowa, skąd wieczorem wraca do Katowic, by w ciągu poniedziałku i wtorku zwiedzić zakłady przemysłowe Śląska.

Trzeba o tem zawczasu pomyśleć.

Sprawy szkolnictwa średniego w Zawierciu.

Szkolnictwo średnie w Zawierciu, podobnie jak gdzieindziej, stanęło wobec zmian, jakie wprowadza nowa ustawa szkolna. Aktualnemi stają się obecnie starania o upaństwowienie przyszłej szkoły średniej. Z uwagi na to powstała myśl budowy gmachu odpowiedniego, w którymby ta szkoła znalazła pomieszczenie. Powołanym został do realizacji tego zadania komitet budowy.

Tymczasem będą stopniowo likwidowane niższe klasy istniejących dotychczas szkół średnich. Sprowadzi to w okresie przejściowym poważne wstrząsy. Złagodzeniem pewnem ich jest to, że likwidacja jest stopniowa, gdyż obejmować ma co roku jedną klasę. Gdy druga klasa istniejących dotychczas gimnazjów będzie zlikwidowana, zostaną wprowadzone wówczas pierwsze klasy nowego typu szkoły. To jest nieuchronne.

Ale w Zawierciu słyszy się uporczywie, że są usilne starania, by już w najbliższym roku wprowadzić pierwszą klasę nowego typu szkoły średniej z równoczesnem jej upaństwowieniem. A że nowy gmach jeszcze nie jest wybudowany, nadającem byłoby pomieszczenie w dotychczas zajmowanym przez seminarjum żeńskiem gmachu, w którym już pierwszy kurs został zlikwidowany w tym roku szkolnym i sala opróżniona, a mimo to jej się nie oddaje szkole powszechnej, w tym samym budynku umieszczonej, chociaż takie żądanie było już wysunięte.

Napozór wygląda to zachęcająco. Zawiercie miałoby już państwową szkołę średnią, ale w rzeczywistości byłoby inaczej. Gdyby się bowiem tak stało, co jest zresztą mało prawdopodobne, to wywołanoby wprost nieobliczalne konsekwencje. Byt dotychczasowych, już nie trzech, ale czterech klas obydwóch istniejących gimnazjów zostałby podcięty, a przez to gimnazja te wogóle utrzymać by się nie mogły. Jakie to pociągnęłoby skutki dla uczniów i uczenic, zwłaszcza wyższych klas, a pośrednio dla rodziców, jak również dla profesorów tych gimnazjów, to łatwo sobie wyobrazić. Jedynie zyskałaby mogła p. o. kierowniczka seminarjum p. Jakliczowa, gdyż jej zapewne w udziale przypadłoby kierownictwo tego zalążku nowej szkoły, tembardziej że jak wspomnieliśmy, ma być umieszczona w salach opróżnionych przez redukujące się kursa seminarjum. Przypuszczenie takie nasuwa się też wówczas, gdy weźmie się pod uwagę spryt i przesadną gorliwość w modnych dziś i wygodnych kierunkach pracy społecznej.

Notujemy to jako pogłoski, o których coraz więcej się słyszy, aby zwrócić uwagę opinji miejscowej, by przedewszystkiem zainteresowani mogli zająć odpowiednie stanowisko, zanim zapadną decyzje.

W ślady Kaina.

Omal, że nie straszna zbrodnia.

Onegdaj podczas sprzeczki pomiędzy braćmi Michałem i Stanisławem Siołami, mieszkańcami Racławic, gm. Rabsztyn, o mało że nie doszło do strasznego dramatu.

Michał w pewnej chwili wyjął z kieszeni rewolwer i wycelował w stronę brata. Na szczęście rewolwer się zaciął i nie wypalił. Stanisław widząc grożące mu niebezpieczeństwo i manewr repetowania bronią, wyrwał ją z ręki rozszalałego brata i począł uciekać. Michał pobiegł za nim i podniósłszy po drodze siekierę, zranił nią brata w nogę.

Brata o instynktach kainowskich zatrzymała policja, która prowadzi dalsze dochodzenie. Będzie on odpowiadał za usiłowanie zabójstwa.

KOMUNIKATY

— **JUBILEUSZ TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO** Zagłębia Dąbrowskiego, jak już podawaliśmy, odbędzie się dzisiaj: o godz. 9 nabożeństwo, o godz. 17 uroczyste posiedzenie w sali Z. P. P. i H.

— **ZAŚLUBINY WISŁY Z BAŁTYKIEM.** W najbliższym czasie na placu przy budującym się gmachu gimn. im. E. Plater przy ul. Wawel w Sosnowcu urządzone będzie na rzecz kolonji letnich dla niezamożnych uczniów tegoż gimnazjum regjonalne przedstawienie „Zaślubiny Wisły z Bałtykiem". Będzie to barwny obraz z charakterystycznemi tańcami ludowemi różnych okolic Polski, po których Wisła przepływa. W przedstawieniu biorą udział wszystkie uczenice gimnazjum w strojach ludowych lub fantastycznych. Przedstawienie urozmaicone będzie muzyką w wykonaniu orkiestry. „Zaślubiny Wisły i Bałtyku" wystawione były na powszechnej wystawie krajowej w Poznaniu, przedstawienie miało tak wielkie powodzenie, że powtarzane było kilkakrotnie. Szczegóły podane będą później. Na razie powiadomić możemy, że termin przedstawienia ustalony jest na niedzielę dnia 21 maja. Należy się spodziewać, że wiele osób, zainteresuje się projektowaną imprezą.

— **ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU.** Dnia 11 b.r. o godz. 16 odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia techników w Sosnowcu ul. 3-go Maja 25, (vis a vis kościółka kolej.) ogólne zebranie członków Związku Pań Domu, oddział w Sosnowcu. Na porządku dziennym będzie „Pogadanka z działu kosmetyki", wygłosi p. Janina Junosza-Dąbrowska, oraz „Pokaz robienia grzanek na maszynce spirytusowej „Emes" przeprowadzony przez p. Gabryjelę Kwapiszewską. Wstęp za legitymacjami, dla osób obcych wejście 50 gr. Uprasza się członkinie o jaknajliczniejsze przybycie. Od godz. 3 czynny sekretarjat i sekcja sporów.

— **ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW** i Stowarzyszeń właścicieli domów i placów Zagłębia Dąbrowskiego odbędzie się w czwartek 11 maja r.b. w lokalu Związku w Dąbrowie (ul. Krótka nr. 3). Na porządku dziennym będzie sprawa Okręgowego Związku, opracowanie statutu i wybory władz Okręgowego Związku. Na zebranie te zaproszeni zostali delegaci miast Sosnowca, Będzina, Czeladzi, Zawiercia, Olkusza i pobliskiej Częstochowy.

— **STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W BĘDZINIE** urządza w dniu 21 b.m. zabawę w lokalu Tow. dobroczynności na Górze Zamkowej, na rzecz najbiedniejszych m. Będzina. Na zabawie tej będą rozgrywane „kosze szczęścia", w związku z którem panie ze Stow. od dnia 8 do 13 b.m. zbierać będą po domach prywatnych ofiarowane przez społeczeństwo przedmioty. Panie kwestarki polecamy łaskawej uprzejmości i ofiarności społeczeństwa będzińskiego.

— **KONCERT PIEŚNI MONIUSZKOWSKICH** Towarzystwo muzyczne w Dąbrowie urządza w sobotę d. 13 bm. o g. 20 w sali Resursy miejscowej wielki koncert pieśni moniuszkowskich przy łaskawym współudziale p. Ireny Strokowskiej-Farjaszewskiej. Koncert poprzedzi prelekcja p. prof. d-ra J. Rajsa, docenta U. J. Nadto w programie chór Towarzystwa pod dyrekcją p. prof. K. Guzikowskiego oraz kwartet smyczkowy. Bilety w cenie od zł. 0.50 do zł. 2.50. Przedsprzedaż biletów w kioskach p. W. Pietrzaka w Dąbrowie.

— **ZARZĄD STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA** św. Wincentego a Paulo Nowy Sielec zawiadamia członkinie, że zebranie zwykłe odbędzie się we wtorek dnia 9 b.m. o godz. 16 popołudniu.

— **PODZIĘKOWANIE.** Szanownym Kwestarzom i Kwestarkom, Zarządom kin „Eden" i „Pałace", Dyrektorowi teatru p. Tuliskiemu, Zarządom cukierni „Udziałowej" i „Savoy", firmom pp. Kucharski, Czechowski, Witkowski, księgarniom „Polonia" Klausowa, „Postęp" oraz wszystkim tym osobom, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do prac związanych z dniem 3-go Maja, za ich wysoce szlachetną pracę i przezacną „Bóg zapłać" przewodnicząca sekcji zbiórkowej Janina Szmlińska.

— **W LEKTORJUM MIEJSKIEJ CZYTELNI W DĄBROWIE**, odbędą się następujące pogadanki: w poniedziałek dnia 8 b.m. dr. S. Weinzieher „Profilaktyka a lecznictwo", we wtorek, dnia 9 m.b. p. W. Kubicz „Spółdzielczość w Zagłębiu", w środę, dnia 10 b.m. prof. C. Sierko „Problemy współczesnej fizyki", w czwartek, dnia 11 b.m. p. M. Kantor-Mirski „Na zachodnich rozłogach praojców naszych", w piątek, dnia 12 b.m. prof. J. Staśko „Zabytki województwa Kieleckiego" z ilustracją, w sobotę, dnia 13 b.m. p. L. Berbecki „O wartości i doktrynach ekonomicznych". Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

Odżywianie młodzieży szkolnej.

Dokładne badania wykazały, że prawie 70% dzieci szkolnych nie ma rano czasu na spożycie w spokoju śniadania. Przytem nikogo, jak dzieci, nie dotyczy w takim stopniu zasada, że śniadanie stanowi podstawę dla ich samopoczucia przez cały dzień. Zwłaszcza teraz, przy końcu roku szkolnego, kiedy to młodzież jest przepracowana i bardziej niż kiedykolwiek indziej przedenerwowana zbliżającym się końcem roku szkolnego i związanym z tem wynikiem całorocznej pracy, należy starać się o to, aby przyjmowane przez nich śniadanie, posiadało wielką wartość odżywczą i działało uspakajająco na system nerwowy. — Z kół rodzicielskich otrzymujemy cały szereg listów, że poczyniono dobre doświadczenia przy pomocy Ovomaltyny. Ovomaltyna jest to pełnowartościowa odżywka, zawierająca witaminy, diastazę oraz tak ważne, jeżeli idzie o uspokojenie nerwów, lecytyny. Ovomaltynę szybko się przyrządza i szybko spożywa. Przechodzi ona łatwo i całkowicie w krew. Można już otrzymać puszkę Ovomaltyny za 2 zł. we wszystkich aptekach i drogerjach. 3274

„Szkoła Zdrowia"

POPULARNE POGADANKI HIGJENICZNE.

W miejskim ośrodku zdrowia i opieki społecznej w Sosnowcu przy ul. Teatralnej 4 odbędą się następujące pogadanki:

Dnia 7 bm. o godz. 11.30 dr. D. Mayer: „Choroby weneryczne" — odczyt dla mężczyzn.

Dnia 14 bm. o godz. 11.30 dr. M. Modlicki: „O wodzie: rola wody w ustroju człowieka i w gospodarstwie domowem. Jakim warunkom winna odpowiadać woda do picia. Napoje chłodzące: lemonjady, wody gazowo - owocowe. Czego konsument winien wymagać d sprzedawców napoi chłodzących w interesie swego zdrowia".

Na rynku pracy

W ZAGŁĘBIU.

Stosownie do zapowiedzi, huta Katarzyna (Zakłady Modrzejowskie) przyjęła dalszych kilkudziesięciu robotników. Pięćdziesięciu bezrobotnych znalazło pracę w fabryce papieru na muchy w Sosnowcu oraz dwudziestu kilku w fabryce chemicznej. Ta pewna poprawa na rynku pracy w pewnych dziedzinach przemysłu nie powoduje poprawy w ogólnej sytuacji, bowiem na kopalni Saturn wypowiedziano pracę około 100 robotnikom, a na kopalni „Mars" — 260.

× **NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ I WPISY DLA AKADEMIKÓW.** Zarząd restauracji „Warszawianka" w Sosnowcu złożył w naszej administracji kwotę zł. 60, jako 10% od obrotu w dniu 3 maja, przeznaczając połowę na Polską Macierz Szkolną, a drugą połowę na wpisy dla akademików. Przy sposobności wspomniej należy, iż przybyła publiczność na Five o'clock doskonale się bawiła w miłej atmosferze i przy akompanjamencie doskonałej orkiestry i słynnego chóru pod nazwą „Wołga".

× **PRZEPUSTKI TURYSTYCZNE DO ROSJI.** Ze Stołpców donoszą, że wkrótce odbędzie się konferencja polsko-sowiecka, poświęcona sprawie przepustek turystycznych. Sowiety, jak wiadomo, urządzają w b. r. kilka wycieczek do Polski, również z Polski i z innych krajów europejskich ma przybyć do Rosji szereg wycieczek turystycznych. Na granicy ma być otwarty specjalny punkt samochodowy dla wycieczek turystycznych.

× **KURZ NA ULICACH CZELADZI.** Z chwilą nastania ciepłych dni letnich, Czeladź nawiedzona została znowu plagą szarych tumanów wnikliwego pyłu, który podnosi się przy najlżejszym ruchu ulicznym. Mimo, że miasto posiada skuteczną broń przeciwko tej klęsce w postaci autosikawki, mieszkańcy muszą jednak cierpieć i łykać kurz.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny —.2, płonica — 6, błonica — 1, odra — 21, krztusiec — 4 gruźlica płuc — 4 (1 zgon), jaglica—1.

× **„RATUNKU, ZAMORDUJE GO!"** Onegdaj wieczorem mieszkańcy ul. Bytomskiej w Czeladzi zaalarmowani zostali przeraźliwym krzykiem kobiety:

— Ratunku, zamorduje go!

Wkrótce na ulicy zebrała się grupa ciekawych, a równocześnie zjawił się policjant. Okazało się, że pomiędzy Kudera a Kubcem doszło do kłótni a potem bójki na tle zazdrości o kobietę. Jeden z nich uzbrojony był w laskę, a drugi w siekierę, chcieli bowiem orężnie rozstrzygnąć, do kogo ma należeć przedmiot ich pożądań-kobieta. Przeszkodził im jednak w tem krzyk, który zwabił policję. W rezultacie protokół, sąd i więzienie.

× **PORÓD NA.. ULICY.** „Bodaj się tacy ludzie na kamieniu rodzili" głosi przysłowie ludowe, gdy chciano komuś wyrazić najwyższe uznanie za jego pożyteczną działalność. Czy tak powiedzą kiedyś o nowej obywatelce, która wczoraj urodziła się nietyle na kamieniu, ile na chodniku, niewiadomo, narazie, faktem jest, iż Franciszka L., żona robotnika, przechodząc obok szpitala powiatowego w Będzinie, dostała nagle boleści i wkrótce na chodniku powiła niemowlę płci żeńskiej. Po porodzie matkę z dzieckiem zabrano do szpitala, a gawiedź uliczna miała nielada widowisko.

WIOSENNA REWJA
DROBNYCH OGŁOSZEŃ K. Z.

Dział drobnych ogłoszeń „Kurjera Zachodniego" stał się w okresie kryzysu gospodarczego **jedynym poważnym na terenie Zagłębia Dąbr. pośrednikiem reklamowym i handlowym** — dzięki popularności naszego pisma w kołach kupującej publiczności i przystępnym opłatom za ogłoszenia.

Jak łatwo można obliczyć, przez łamy „Kurjera Zachodniego" przewija się obecnie **1200 — 1500 drobnych ogłoszeń miesięcznie,** a przeważa ich liczba to ogłoszenia **handlowe.**

Chcąc dać wyraz najsympatyczniejszemu stosunkowi naszego wydawnictwa do najszerszych kół ogłaszających się w „Kurjerze Zachodnim", zapowiadamy **na niedzielę dnia 14 maja b. r.**

wielką rewję wiosenną drobnych ogłoszeń „Kurjera Zachodniego" połączoną z premjami książkowemi

A oto warunki udziału w tej rewji! Kto w ciągu następnego tygodnia, **najpóźniej jednak w piątek dnia 12 bm. godz. 7 wieczór** zamówi osobiście lub przez osoby zaufane w administracji K. Z. w Sosnowcu lub w filjach w Będzinie i w Dąbrowie **jedno lub kilka drobnych ogłoszeń do niedzielnego numeru „Kurjera Zachodniego" (14 b. m.) za opłatą nie mniejszą niż 1 (jeden) złoty,** ten przy wpłacie otrzyma **BEZPŁATNIE** premję książkową, a mianowicie: Jack London: **„Szkarłatna dżuma"** lub Jack London: **„Czerwony bóg".**

W wielkiej rewji wiosennej drobnych ogłoszeń „Kurjera Zachodniego" **MOGĄ WZIĄĆ UDZIAŁ WSZYSCY,** a więc nietylko Prenumeratorzy K.Z.

Wydawnictwo „Kurjera Zachodniego".

Tragedja dwojga młodych.
Tajemnicę rozwiązuje policja.

W ub. piątek wieczorem do mieszkania Karola Gębskiego we wsi Kierszula, gminy Poręba wszedł młody osobnik, w mundurze przysposobienia wojskowego w towarzystwie młodej kobiety i poprosił gospodarza o udzielenie dla obojga noclegu.

Uwzględniając prośbę nieznajomego, Gębski zaofiarował mu i jego towarzyszce oddzielny pokój. Około godziny 9 młodzi ludzie udali się do przeznaczonego dla nich pokoju i zamknęli za sobą drzwi na klucz.

Ponieważ zachowanie się nieznajomego wydało się Gębskiemu podejrzane, sprowadził on do mieszkania posterunkowego Tyczyńskiego, aby go wylegitymował.

Przybyły posterunkowy, zapukawszy do drzwi, zakomunikował, że jest policjantem, poczem zażądał otwarcia drzwi. Bezpośrednio po tych słowach w pokoju rozległy się trzy szybko po sobie następujące strzały oraz krzyk młodej kobiety. Ponieważ drzwi były zamknięte posterunkowy wybił szybę w oknie i tą drogą dostał się wraz z gospodarzem do pokoju.

Oczom obu mężczyzn przedstawił się straszny widok: na łóżku leżał młody człowiek z przestrzeloną głową, trzymając w zaciśniętej kurczowo ręce rewolwer, obok zaś niego młoda dziewczyna z przestrzeloną piersią, wydająca przeraźliwe jęki.

Przybyły wkrótce na miejsce krwawej tragedji lekarz powiatowy stwierdził śmierć młodzieńca oraz niebezpieczny stan jego towarzyszki, którą polecił przewieźć natychmiast do szpitala.

Jak się okazało, oboje młodzi ludzie byli mieszkańcami Sosnowca: on 25-letni Grzegorz Szczypiński, ona zaś 18-letnia Zofja Szewczyk, jego narzeczona.

Przesłuchiwana przez policję Szewczykówna oświadczyła, że Szczypiński był od dłuższego czasu jej narzeczonym. Ostatnio miał popełnić rzekomo jakąś defraudację. Bliższych danych o szczegółach tej niezwykłej tragedji narazie brak, ponieważ ciężko ranna Szewczykówna nie może wiele mówić.

Prowadzone przez policję dochodzenie wyjaśni zapewne, co popchnęło młodego człowieka do popełnienia tego strasznego czynu.

Najpierw bona, później kochanka.
Dramat w rodzinie żydowskiej w Sosnowcu.

Niemałą sensację wśród społeczeństwa żydowskiego wywołała rozprawa, jaka się rozegrała onegdaj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu. Na ławie oskarżonych zasiadł młody, bo zaledwie 23 lat liczący mieszkaniec Sosnowca Moryc Brandes (Kołłątaja 11) oskarżony o usiłowanie zabójstwa na osobie kochanki jego ojca, Teofili Szwarc (Sosnowiec Pusta 8).

Stosunki, jakie panowały w domu Brandesów były znośne, dopóki interesami zajmował się ojciec Salomon, człowiek starszy wiekiem, który wychował kilkoro dzieci. Zmieniło się jednak wszystko w chwilę przyjęcia bony do dzieci, Szwarcowej. Stary Brandes, podbity wdziękiem bony, zakochał się w niej i wreszcie pewnego dnia opuścił dom wraz z boną. Wynajęli wspólnie ładny pokoik z kuchnią, umeblowali je gustownie i oddali się słodkiej radości kochania.

Tymczasem w opuszczonym przez Brandesa domu działo się coraz gorzej, aż wreszcie do drzwi zapukała nędza. Żona Brandesa, kobieta stara nie umiała dać sobie rady. Syn nie pracował, córka „manikurzystka" zarabiała mało. Żona Brandesa widząc, że dzieci przymierają z głodu, próbowała skłonić męża do powrotu, ale bez skutku.

Wówczas syn, Moryc, widząc rozpacz matki i dopatrując się we wszystkiem winy Szwarcowej, postanowił działać. Kupił rewolwer i udał się do mieszkania Szwarcowej, gdzie rozegrała się ponura scena. Po wymianie zdań, widząc, że ojca nic nie skłoni do powrotu, nie panując dłużej nad sobą sięgnął po rewolwer. Padło kilka strzałów.

Pierwsza kula raniła Szwarcównę w brodę, druga w policzek, trzecia chybiła. Wówczas ranna Szwarcowa podbiegła do Moryca z zamiarem wyrwania mu z rąk rewolweru. Wywiązała się szarpanina. Na krzyk rannej i na głos strzałów zbiegli się lokatorzy. Moryc widząc nadbiegającą pomoc począł uciekać. W ślad za nim puścił się zamieszkały w tymże domu woźny sądowy, Stanisław Zieliński. Ścigany nagle przystanął i zmierzył do Zielińskiego. Kto wie do czego by doszło, gdyby na szczęście nie zaciął się zamek, co widząc Brandes począł dalej uciekać. Wreszcie wpadł do komisarjatu, tam oddał rewolwer i oświadczył, że chciał zabić kochankę swego ojca.

Onegdajsza rozprawa przyniosła wiele ciekawych i drastycznych szczegółów, dotyczących pożycia Brandesa ze Szwarcową.

Po zbadaniu świadków, zabrał głos prokurator, który na wstępie zwrócił uwagę, że proces ten szczególnie przypomina proces Gorgonowej, gdzie kobieta obca zdobywa podstępnie zaufanie pana domu i doprowadza wreszcie do rozbicia rodziny. W konkluzji domaga się przykładnego ukarania winnego. Następnie przemawiali obrońcy. Rozprawa trwała cały dzień. Wreszcie sąd udał się na naradę poczem został ogłoszony wyrok, mocą którego osk. Moryc Brandes skazany został na 4 lata więzienia z zarządzeniem natychmiastowego aresztowania, zasądzający przytem 457 zł. powództwa na rzecz poszkodowanej.

Za obrazę p. prez. Mościckiego
ROK WIĘZIENIA.

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko mieszkańcowi wsi Niegowonice, powiatu Zawierciańskiego, niejakiemu Franciszkowi Dudkowi, oskarżonemu o zniesławienie osoby p. Prez. Rzplitej. A było to tak: Do mieszkania Dudka zgłosił się pewnego razu kominiarz Józef Szczepański i oświadczył, że przybył celem wycieru komina, na co Dudek nie chciał się zgodzić, zachował się nieprzyzwoicie i powiedział, żeby Szczepański przyszedł jutro to wtedy może?... Wtedy Szczepański wyprowadzony z równowagi takiem zachowaniem się Dudka, zwrócił mu w grzeczny sposób uwagę, że teraz nie są czasy rosyjskie, że dawno minęły i dziś obowiązuje nowe rozporządzenie wydane przez p. Prezydenta, dotyczące wycieru kominów. Odpowiedź ta widocznie nie podobała się p. Dudkowi, bo zaklął i wreszcie rzucił kilka dosadnych epitetów pod adresem p. Prezydenta, za co sąd skazał go na rok więzienia i zapłacenie 40 zł. kosztów sądowych. Może to utemperuje p. Dudka?!

Dla najbiedniejszych

ZE STOWARZYSZENIA PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO W POGONI.

Na ostatnio odbytem zebraniu członkiń Stowarzyszenia pań św. Wincentego a Paulo, obejmującem dzielnicę Pogoni, składano sprawozdanie z działalności poszczególnych sekcyj i z okresu przedświątecznego.

Pomimo trwającego kryzysu i ogólnego wyczerpania Stowarzyszenie znajduje wiele poparcia i pomocy w miejscowem społeczeństwie dla spełnianych zadań, dzięki czemu samarytańska akcja rozwija się zadawalająco.

Przed świętami Wielkiej Nocy dnia 8 kwietnia po wysłuchaniu mszy św. przystąpiło do spowiedzi i św. Komunji 23 pań czynnych członkiń oraz 89 osób wspieranych przez Stowarzyszenie.

W bieżącym roku zarząd Stowarzyszenia, będąc w posiadaniu własego lokalu — dołożył starań by rozdanie święconego przepojone było chrześcijańską ideą miłości bliźniego. Udekorowano pięknie pomieszczenie — zastawiono stoły, na których rozłożono przeznaczone porcje żywności oraz ubrań. Chwilę uroczystą uświetnił obecnością ks. prałat Pędzich, wygłaszając podniosłe słowa i dopełniając obrządku poświęcenia darów. W odpowiedzi przemówił pięknie w imieniu pokrzepionych na duchu tradycyjną w Polsce uroczystością jeden z obdarowanych, dziękując organizatorkom, które się do pamiętnego dnia przyczyniły.

Rozdano 260 klg. chleba, 125 klg. ciasta, 38 klg. kiełbasy, 650 szt. jaj, 40 klg. cukru i 83 klg. mięsa. Święconem obdarowano 174 rodzin. Prócz tego wydano ubrania i bieliznę: 55 sukienek, 16 ubrań dla chłopców, 10 par spodni, 96 szt. bielizny i 69 par obuwia. Podkreślić należy, że do obdarowania potrzebujących, wydatnie przyczynili się ofiarodawcy ofiarami w gotówce i towarami, składanemi na ręce pań.

Otrzymano ofiary na święcone: od p. dyr. Dauphin Karola zł. 20 i od p. A. B. zł. 20, od członkiń Stowarzyszenia 58 zł. 15 gr., od p. Mroczkiewicza szynkę, p. Adamczykowej 3 klg. kiełbasy, p. Jureczkowej 2 placki. Drukarnia p. Mazurkiewicza dostarczyła bezpłatnie druki i formularze.

Wszystkim ofiarodawcom oraz paniom, które pracą i zabiegliwością przyczyniły się, w myśl idei św. Wincentego a Paulo, do spełnienia chrześcijańskiego obowiązku, zarząd składa niniejszem gorące „Bóg zapłać" i prosi o dalsze zapomogi i ofiary, gdyż miesięczne składki członkowskie nie pokrywają wydatków, które — niestety — nie ulegają zmniejszeniu.

Zarząd Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Pogoni.

× **PIERWSZA OFIARA KĄPIELI.** Onegdaj utonął podczas kąpieli w Czarnej Przemszy, w pobliżu elektrowni okręgowej w Małobądzu 10-letni Władysław Kucharz z Sosnowca (Perla 5). Zwłoki chłopca wydobyto.

× **NIEPOROZUMIENIE RODZINNE.** Onegdaj zgłosił się do komisarjatu policji Izrael Cymerman, zamieszkały w Będzinie (Krakowska 70), zawiadamiając, że skradziono mu z mieszkania bieliznę i garderobę, wartości 800 zł. Jak wykazało dochodzenie, przedmioty te zabrała z mieszkania podczas nieobecności Cymermana jego żona i przeniosła je do mieszkania swego ojca Efroima Lewita, zamieszkałego w tym samym domu. Garderobę i bieliznę policja odebrała i zwróciła Cymermanowi. Do zabrania garderoby skłoniły zapewne Cymermanową nieporozumienia rodzinne.

PROGRAM RADJOWY

NIEDZIELA 7 MAJA 1933 R.

10.00 — Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11.57 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej. 12.10 — Komunikat meteorologiczny. 12.15 — Poranek muzyczny z Filharmonji warszawskiej. W przerwie: „Ogrody działkowe a bezrobocie" — wygł. p. Marja Chmielelńska. 14.00 — „Udział Państwowego Banku Rolnego w rządowej akcji pomocy dla rolnictwa" — wygł. prezes państwowego Banku Rolnego wiceminister Kazimierz Stamirowski. 14.20 — Muzyka. 14.40 — Ks. dr. Antoni Marchewka: „Dlaczego trzeba się modlić?" 15.10 — Muzyka. 16.00 — Program dla młodzieży. 16.25 — Pieśni majowe z Wieży Marjackiej w Krakowie. 16.45 — „Głosy przyrody w gorącym lesie jawajskim" — wygł. prof. Michał Siedlecki. 17.00 Koncert solistów. 18.00 — Muzyka lekka. 18.30 — Prof. Stanisław Ligoń: „Bery i bajki śląskie". 19.00 — Rozmaitości. 19.10 — Intermezzo muzyczne. 19.20 — Słuchowisko: „Smaczny chleb kłamstwa" p-g B. Winawera. 19.55 — Komunikaty sportowe. 20.00 — Audycja wesoła. 21.00 — Wiadomości sportowe. 21.10 — Koncert wieczorny. 22.25 — Muzyka taneczna. 22.55 — Komunikat meteorologiczny. 23.00 — Muzyka taneczna.

Pokwitowanie OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

NA POLSKĄ MACIERZ SZKOLNĄ: „Warszawianka" składa zł. 30 (trzydzieści).

NA WPISY DLA NIEZAM. AKADEMIKÓW: „Warszawianka" składa zł. 30 (trzydzieści).

× ARESZTOWANIE ZNANEGO ZŁODZIEJA. Onegdaj został ujęty podczas usiłowania włamania do mieszkania Icka Mirowskiego w Będzinie (Plebańska 10) znany złodziej Piotr Budzisz. Aresztowanego osadzono w więzieniu.

× Z MIESZKANIA Antoniego Bąka w Sosnowcu (Perla 25) skradziono garderobę i bieliznę oraz dwa zegarki, łącznej wartości 400 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× OBCHÓD 3 MAJA W ŻARKACH. Obchód rocznicy Konstytucji 3 Maja obchodzono w Żarkach bardzo uroczyście. W wigilję święta odbył się capstrzyk, a następnego dnia odegrano z wieży kościelnej hejnał przez trębaczy straży pożarnej. O godz. 9.30 rano odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, w którem wzięły udział: młodzież szkolna, liczne zrzeszenia i organizacje, oraz tłumy ludności. Po nabożeństwie duży pochód wyruszył przed pomnik Kościuszki, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Imwald, poczem orkiestra odegrała hymn państwowy i Rotę. Wieczorem w sali Sokoła odbyła się akademja, której program stanowiły: przemówienie, deklamacja, ćwiczenia rytmiczne i popisy gimnastyczne. Całość była efektowna i bez zarzutu.

× Z ŻYCIA STOW. MŁODZIEŻY POLSKIEJ W PORĘBIE. W dniu 30 bm. staraniem zarządu Stowarzyszenia młodzieży polskiej żeńskiej i męskiej odbyło się tradycyjne święcone w Porębie, w którem wzięło udział około 80 osób z pośród młodzieży i życzliwych członków Patronatu. W uroczystości wzięli m. in. udział: ks. protektor K. Czapliński, ks. patron okręgu prefekt Franciszek Strugała, ks. pref. St. Banasiński, prezes okręgu S. Kabała, prezeska Miłkówna i delegacja SMP. z Zawiercia. W dniu 3 maja SMP. w Porębie wzięło udział w obchodzie święta Królowej Korony Polskiej i rocznicy Konstytucji 3 Maja. Popołudniu SMP. Poręba odwiedziło okręgowe SMP. Zawiercie.

× Z ŻYCIA HALLERCZYKÓW. Po uroczystem nabożeństwie w dniu 3 Maja hallerczycy udali się do swego lokalu, gdzie prezes miejscowej placówki p. Z. Wacowski wygłosił referat o Konstytucji trzeciomajowej. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.

× KOLEJOWE PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE W ZAWIERCIU urządza w niedzielę 14 bm. „święto pracy", połączone z uroczystem poświęceniem świetlicy i otwarciem strzelnicy małokalibrowej, wybudowanej kosztem i siłami członków ogniska w Zawierciu. Program uroczystości przedstawia się następująco: godz. 8.30 rano — pobudka, 9 — zbiórka organizacyj P. W., stowarzyszeń i pocztów sztandarowych przed dworcem kolejowym, 9.30 — raport, 9.45 — wymarsz do kościoła parafjalnego na nabożeństwo, 10 — msza św., 11 — zbiórka przed dworcem kolejowym: przemówienia, otwarcie i poświęcenie świetlicy oraz składanie podpisów do księgi pamiątkowej, otwarcie strzelnicy małokalibrowej, godz. 12.30 — defilada oddziałów i organizacyj P. W., 13 — zawody strzeleckie. Wieczorem o godz. 19.30 w sali Domu ludowego (TAZ) zespół teatralny ogniska odegra 3-aktową krotochwilę Pobratymca pt. „Krajowe wybory".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ustawa kartelowa została ogłoszona.

Dnia 4 lipca r.b. wchodzi w życie ogłoszona w dniu wczorajszym ustawa o kartelach. Ustawa postanawia, iż wszystkie umowy kartelowe mają być rejestrowane w Ministerstwie przemysłu i handlu, które prowadzi rejestr kartelowy. Jeżeli umowy lub sposób ich wykonania zagraża dobru publicznemu i powoduje skutki gospodarczo-szkodliwe, może być zarządzone rozwiązanie umowy, przyczem uczestnicy upoważnieni są do zerwania umowy bez ujemnych dla nich skutków prawnych.

Dla orzekania w spornych sprawach kartelowych utworzony będzie przy sądzie najwyższym specjalny sąd kartelowy. W skład sądu kartelowego wchodzi 3 sędziów sądu najwyższego oraz dwóch członków, wyznaczonych przez ministra sprawiedliwości z pośród kandydatów, wskazanych przez ministra przemysłu i handlu oraz przez Izbę przemysłowo - handlową w Warszawie. Minister przemysłu i handlu posiada w sądzie kartelowym prawa strony w osobie swego delegata. Sąd może dopuścić i przeprowadzić dowody nawet niepowołane przez strony i niedopuszczone kodeksem postępowania cywilnego. Przymus adwokacki w sądzie kartelowym nie obowiązuje, a orzeczenia sądu są ostateczne.

Obrót przedsiębiorstw przemysłowych.

Według przepisów rozporządzenia wykonawczego do ustawy o państwowym podatku przemysłowym w przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub wytwarzających surowce, albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materjałów, za obrót uważa się sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty i gotowe wyroby, tak sprzedane za gotówkę, jak i wymienione lub sprzedane na kredyt.

Z brzmienia powyższego przepisu wynika, że za podlegający opodatkowaniu obrót przedsiębiorstwa przemysłowego nie może być uważany przychód ze sprzedaży przedmiotów, nie będących wynikiem działalności produkcji danego przedsiębiorstwa. Na tem samem stanowisku stanął N.T.A. w orzeczeniu z 11 czerwca 1930 r. L. rej. 4769-28, dając wyraz zapatrywaniom, że jeżeli sprzedany przedmiot nie stanowi przedmiotu produkcji przedsiębiorstwa, a przychód o który chodzi jest przychodem sporadycznym, osiągniętym ze spieniężenia części majątku, to omawiany przychód nie stanowi obrotu, podlegającemu opodatkowaniu.

Mając na względzie, iż sprzedaż nabytych przez przedsiębiorstwo przemysłowe surowców i półfabrykatów, względnie materjałów pomocniczych, niewątpliwie stanowi przychód osiągnięty ze spieniężenia części majątku i że artykuły te nie stanowią przedmiotu produkcji przedsiębiorstwa przemysłowego. Związek Izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do Ministerstwa skarbu, przedstawiając konieczność uzupełnienia rozporządzenia przepisem, iż sporadyczny przychód, osiągnięty ze spieniężenia artykułów, o których była mowa wyżej, nie stanowi obrotu podlegającego opodatkowaniu.

Kronika gospodarcza.

SPRZEDAŻ BONÓW SKARBOWYCH. Kasa centralna Banku Polskiego sprzedała w pierwszym tygodniu za przeszło 35 miljonów bonów skarbowych pierwszej emisji. Oznacza to sprzedanie połowy emisji bonów.

NOWE PODRĘCZNIKI SZKOLNE. Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zaleciło firmom, wydającym podręczniki szkolne, ażeby do 15 maja przedstawiły projekty nowych podręczników do klasy pierwszej zreformowanych szkół średnich. Ponieważ wszystkie podręczniki będą w r. bieżącym nowe, Ministerstwo oświaty sprawdzi szczegółowo kalkulację cen podręczników tak, by ich ceny nie obciążały zbytnio ogólnych kosztów nauczania.

PROPAGANDA WYTWÓRCZOŚCI KRAJOWEJ. Centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej w Warszawie zwróciło się do Ministerstwa spraw wewn. z prośbą o poparcie akcji propagandowej, mającej na celu wpojenie szerokim masom ludności potrzeby zwalczania kryzysu i bezrobocia drogą zakupywania wyrobów, wyłącznie wytworzonych w kraju. Pierwszym etapem tej akcji ma być rozpowszechnianie specjalnych pomysłowo zredagowanych plakatów. W związku z tem Ministerstwo spraw wewn. wydało polecenie, aby urzędy wojewódzkie i starostwa, oraz urzędy i instytucje samorządowe w razie otrzymania od wymienionego wyżej towarzystwa odpowiedniej ilości plakatów propagandowych, umieściły je trwale w miejscach widocznych i dostępnych dla publiczności.

WYSTĄPIENIE ZE STOWARZYSZENIA WEDŁUG NOWEGO PRAWA. Nowe prawo o stowarzyszeniach zawiera przepis, zakazujący umieszczania w statutach postanowień, uniemożliwiających wystąpienie ze stowarzyszenia. Na tem tle jedna z organizacyj przemysłowych wysunęła wątpliwości, czy wobec tego przepisu utrzymują nadal swą moc dotychczasowe przepisy statutów, nakazujące uprzedzanie na pewien czas o zamiarze wystąpienia ze stowarzyszenia. W odpowiedzi na zapytanie w tej sprawie Centralny Związek przemysłu polskiego wyjaśnił, że wymieniony przepis nie powinien być tak rygorystycznie rozumiany. Jego znaczenie polega jedynie na zakazie umieszczania w statutach przepisu, uniemożliwiającego praktycznie wystąpienie wogóle ze stowarzyszenia.

NOWE PODWYŻKI CELNE W NIEMCZECH. Jak donoszą z Berlina, rząd Rzeszy projektuje podwyższenie ceł od importu całego szeregu artykułów, interesujących również i nasz eksport. Mianowicie stawka autonomiczna od przywozu jaj ma być podwyższona z 70 na 100 marek od 100 kg. Już obecnie istniejąca stawka celna w wysokości 70 marek miała charakter prohibicyjny, nowa zaś podwyżka uniemożliwiłaby całkowicie import jaj do Niemiec. Należy zaznaczyć, że jednocześnie w traktacie holendersko - niemieckim, stawka celna od przywozu jaj została obniżona z 70 do 40 marek w ramach wyznaczonego kontyngentu. W ten więc sposób wywóz jaj polskich do Niemiec będzie w zupełności zahamowany.

W ZWIĄZKU Z KONKURSEM ogłoszonym w październiku ub. r. pn. „Najoszczędniejszą pracownicę domową" P.K.O. podaje do wiadomości, że specjalny komitet przystępuje obecnie do oceny wyników za okres pierwszego półrocza, na książeczkach oszczędnościowych P.K.O. zgłoszonych do konkursu. Termin konkursu upływa 1 października b.r. i wówczas komitet przyzna nagrody dla najoszczędniejszych pracownic. Nagród jest wyznaczonych na kwotę 14.000 złotych.

PRZEMYSŁ MUZYCZNY W POLSCE. Oddział instrumentów muzycznych państwowej szkoły rzemieślniczo - przemysłowej w Warszawie rozpoczął produkcję ręczną instrumentów smyczkowych i lutniczych. Pierwszy rocznik uczniów, który ukończy szkołę, będzie mógł być materjałem instrukcyjnym w zapoczątkowanym przemyśle lutniczym, w szkołach robót ręcznych, seminarjach nauczycielskich i w szkołach powszechnych. Ażeby rozszerzyć produkcję instrumentów smyczkowych w istniejących już ogniskach przemysłu ludowego, zwłaszcza w tych miejscowościach Polski, gdzie istnieje chałupniczy przemysł drzewny — kierownictwo oddziału instrumentów muzycznych PSRP. w Warszawie nawiązuje kontakt z izbami rzemieślniczemi, towarzystwami i związkami przemysłu ludowego, korporacjami i szkołami rzemieślniczo-przemysłowemi, a również z przemysłowcami i kupcami branży muzycznej.

PRZEMYCANIE MASZYN. Straż graniczna wykryła przy sprawdzaniu pochodzenia importowanych towarów, że niektóre firmy sprowadziły w drodze przemytu maszyny z Austrji i Szwajcarji. M. in. firma niejakiego Kleina sprowadziła maszyn przemyconych na kilkaset tysięcy złotych.

KONSUMCJA PIWA W KWIETNIU. Browary polskie sprzedały w kwietniu r.b. ogółem 86 tys. hektolitrów piwa, wobec 108 tys. hl. w kwietniu 1932 r. Konsumcja spadła więc w kwietniu w stosunku do odpowiedniego okresu ub. r. o 22 tys. hl., czyli o 20.4%. W pierwszych czterech miesiącach r.b. sprzedano 282 tys. hl. piwa, wobec 383 tys. w analogicznym okresie ubiegłego roku. Konsumcja od lutego ze względu na cie plejsze temperatury stale wzrastała i przedstawiała się w poszczególnych miesiącach r.b. w tys. hl. następująco (w nawiasach cyfry z odpowiednich miesięcy 1932 r.) styczeń 55 (95), luty 66 (76), marzec 75 (104), kwiecień 86 (108).

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dnia 6 maja.

Dewizy: Belgja 124.46. Holandja 358.65. Londyn 29.95. Nowy Jork 7.35. Paryż 35.11. Szwajcarja 172.35. Sztokholm 155.50. Włochy 46.55.

Tendencja niejednolita, obroty mniej, niż średnie. Banknoty dolarowe wobrotach pozagiełdowych 7.30 — 7.32. Rubel złoty 4.98 5.00. Gram czystego złota 5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 210.70.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 37.00—37.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.975—50.00—49.13 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 99.50—101.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 47.25—47.35; 5 proc konwersyjna 45.25—45.50; 6 proc. poż. dolarowa 50.50—51.00—50.50 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 36.50.

Akcje: Bank Polski 72.50.

KRONIKA OLKUSZA

Drugi zakaz zebrania

POSELSKIEGO STRON. NARODOW.

Przed kilku dniami proboszcz z Ogrodzieńca, ks. Podkopał, zwrócił się do starostwa olkuskiego o zezwolenie na zgromadzenie poselskie w Ogrodzieńcu w dniu dzisiejszym, na którem miał przemawiać poseł Lasota z Pomorza. Starostwo i tym razem odmówiło przyjęcia zgłoszenia ze względów formalnych.

Na odmowę szeregu zebrań poselskich Stron. Narodowego ze strony starostwa w ub. niedzielę, złożone zostały odpowiednie protesty zarówno przez posłów, jak i przez organizatorów zebrania.

KINOTEATRY W OLKUSZU

wyświetlają dzisiaj:

Dom robotniczy: „OGNISKO".

Orzeł: „DWA SERCA BIJĄ W WALCA TAKT". (Dźwiękowiec Polski).

× WOLBROM OTRZYMA KOMISARZA. Wobec zdekompletowania Rady miejskiej w Wolbromiu, o czem donosiliśmy w swoim czasie, władze nadzorcze mają zamiar w najbliższym czasie zamianować w tem mieście komisarza rządowego w osobie dotychczasowego burmistrza p. L. Kalistę. Należy zaznaczyć, że od dwóch lat, tj. od czasu zaliczenia Wolbromia do miast, tamtejsza Rada stale się dekompletuje, co naraża miasto na znaczne wydatki przy rozpisywaniu nowych wyborów. Oczywiście komisarz urzędować będzie tylko do nowych wyborów, jakie nastąpią na podstawie nowej ustawy samorządowej w całym kraju.

× KONFEREENCJA ROLNICZA I SPRAWOZDANIA KONKURSOWE. W tych dniach w szkole rolniczej w Trzyciążu obradowała komisja przysposobienia rolniczego pod przewodnictwem prezesa OTO i KR. p. Jana Szopy z Zagórowej. Wśród ogólnego sprawozdania na uwagę zasługuje sprawozdanie z kursu dla przodowników z działów: uprawowego, warzywnictwa, hodowli i porządkowego. Do konkursu stanęło 33 zespoły z 201 kursistek i kursistów z przeważającą liczbą SMP. Następnie omówiono plan pracy w roku bieżącym pod kierownictwem instruktorki p. Trebniówny i agronoma powiatowego p. Patowskiego z Olkusza. Na konferencji byli obecni pp.: naczelnik wydziału rolnictwa Nowolecki, inspektor p. r. Pniewski i inspektor Izby rolniczej z Kielc.

× KOŁO OŚWIATOWE W PRĄDNIKU KORZKIEWSKIM POD OJCOWEM. W tych dniach młodzież wiejska gminy Cianowice narodowo myśląca założyła we wsi Prądnik Korzkiewski, gm. Cianowice towarzystwo oświatowe, do którego zapisało się sporo młodzieży. Zarząd Twarzystwa stanowią: pp. Albin Kolarski z Grębowic — prezes, Br. Knapik z Prądnika (słuchacz U. J.) — wiceprezes, Eugenja Żurawska z Prądnika — sekretarka, Emilja Żurawska z Prądnika — skarbniczka. Komisja rewizyjna pp.: Marjan Główczyński, Jan Litewka i Zofja Dyrdasiowa — wszyscy z Białego Kościoła.

× „POPAS KRÓLA JEGOMOŚCI". Z uwagi na wielkie powodzenie, jakie sztuka ta zdobyła sobie w Olkuszu w dniu 3 maja, zostanie ona powtórzona we wtorej 9 bm. w sali kina „Orzeł", przyczem 50% zysku przeznaczone zostanie na straż miejską i 50% na POW. w Olkuszu.

× PROPAGANDA LOPP. WŚRÓD REKRUTÓW. W okresie odbywającego się obecnie poboru do wojska, uczniowie miejscowego gimnazjum męskiego (7 i 8 klasa), którzy przeszli kurs OPLG. wygłaszają przemówienia propagandowo - informacyjne dla rekrutów w lokalu komisji poborowej w Olkuszu.

× USTALENIE CEN W RESTAURACJACH I CUKIERNIACH. Ponieważ niektórzy restauratorzy w Olkuszu pobierali nadmierne ceny za niektóre artykuły spożywcze i napoje (herbata, kawa), na onegdajszej konferencji porozumiewawczej w starostwie ustalono maksymalne ceny we wszystkich restauracjach, cukierniach i jadłodajniach powiecie: jajko gotowane o 100% ponad ceny rynkowe, mleko gotowane o takiż procent, masło o 50%, szklanka herbaty 1/4 litr. I gat. z cytryną i cukrem 25 gr., kawa biała 30 gr. Pobieranie wyższych cen będzie surowo karane.

NA NIEDZIELĘ

KONIKÓWKA.

Ułożył „Ejupski", Sosnowiec.

Odczytać ruchem konika szachowego.

Pamiętaj, że jesteś synem narodu
Co od wieków bronił zachód od wschodu,
Że chociaż jesteś synem rolnika —
Nie włożysz nigdy pęt niewolnika!
Więc dziś, gdy wróg czyha na twą granicę,
Ściśnij miecz w ręku, opuść przyłbicę.
A na jego zachłanne gadanie
Hasłem niech będzie skoczka skakanie:

re	zwa	mo	bę	ły:	rze,	ska,	łej.
rze,	dzie	wa	tak	Po	a	ca	mo
ny	Pru	po	łaj	miec	Ślą	ca	ce
spo	od	wy	Gdy	na	świat	Po	sztę
sa	„Ko	my	py	wo	nie	ię	pie
daj	kój	terz"	cią	na	sze	re	i
ry	cy!	E	Pru	ła	daj	ro	Ksią
w	cie	ga	od	u	sy	Śląsk	cie

SZARADA KONSTYTUCYJNA.

Ułożył: „Awos" z Dąbrowy Górniczej.

Raz, gdy — z kreską, zwierz — domowy:
Trzy — to wyraz zaimkowy.
Pięć + **sześć** + **siedem** jest wam znana
Liczebnika tu — odmiana;
Dziewięć + ... iem znaczy „dziura"
Jedenaście + **cztery ma biura**:
Dziesięć + **jedenaście** — **w głowie**;
Trzynastą miast „Dam" ktoś powie
Trzynasta i czternasta
Ludzi „tyrali", no i basta:
Dziewięć + **dwanaście** to — wysepka;
Raz — **piętnaście**, jak — końcówka;
Szesnaście miast „przedmiot" raczej:
Dziewiętnaście — **dwa** „karty" inaczej;
Siedemnaście rzeka — włoska;
Osiemnaście manna — zgłoska;
Dwadzieścia zaś tu — **nie nowa**,
Bo odmiana — zaimkowa;
WSZYSTKO: piękne ma znaczenie...
Więc napiszcie orzeczenie...

KONIKÓWKA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

Żeby Ejupski znów mógł kopjować
Skoczka ja spieszę przetransportować.
Niech znów se Ejupski coś „marynuje", —
Boć mu to bardzo pewnie smakuje.
Tylko od mego precz — proszę — nazwiska
Nie rób Ejupski z siebie widowiska!

Oczytać ruchem konika szachowego.

Nie	cy	lo	cy.	no	w	mieć	po
za	byś	wać.	No	sta	mo	po	i
niech	sztu	by	już	mu	nie	jej	nia
le	dań	ze	wych	le	Wał	dzień	kom
ka	gło	wca	siał	hę	nie	nie	mo
ko	byś	ko	mną	sy	do	ba	rzcz
wa	ko	stwo	dę	pę	wać	bez	czy
coś	ni	ci	pjo	rzył	pi	ka	trze

SZARADA.

Ułożył M. Müller, Sosnowiec.

Gdy **w pierwszym** literę środkową
zmiękczymy,
walkę morderczą przed sobą ujrzymy.
Zaś **drugie** — jedenaste zwierzęta domowe,
ósme — dziesiąte szlaki kolejowe;
gdzie światło tam **czwarte** — **jedenaste** się
znajdują,
jedenaste — dwunaste w Niemczech
zamieszkują,
wspak **trzecie**—ro nie dzisiaj będzie przecie,
trzynaste — dziesiąte kolor w kartach
znajdziecie,
piąte — **szóste** gazety wszelakie tak
nazywamy
a **siódme** — dziewiąte jako gatunek wierzby
odróżniamy.
Całość — winna wejść w życie każdego
Polaka,
popieraj wyrób krajowy, a nie obcego
Prusaka.

SZARADA.

Ułożył Stanisław Landau z Sosnowca.

Oj, rzecz to trudna szarady pisywać,
tworzyć — powiem raczej,
W każdym razie CZWÓR - PIĄTA —
słuszność będzie inaczej.
SIEDEM - CZWARTA — to dobra z rosołu
lub też i pieczona,
Tak to reklamuje dobra gosposia —
kochająca żona.
Maść zów DZIESIĘĆ - RAZ ranki lub
usuwa cierpienia:
Oj, z dalszym ciągiem szarady mam
troszeńkę zmartwienia,
Bo nie tak łatwo tworzyć „arcydzieła"
wszelkie —
Jak przykazania ÓSM - DZIEWIĄTE
w każde dziecko się wpaja
Tak wiara w Boga wszelki ból ukoja.
Grając „w bilardzik" często do
„SZEŚĆ - TRZECIEGO" zamawiasz,
A gdy ci się stale udaje — na kawkę
zarabiasz.
Teraz tylko jeszcze z drugą sylabą
coś uczynić należy,
To rozwiązanie szaradki ułatwi — niech mi
każdy wierzy:
Gdy „u" — literkę ostatnią — odrzucisz,
to z wspak i wprost DRUGIEJ imię
żeńskie będzie,
A o tem co szarada głosi — wiedzą
wszyscy wszędzie!

AKTUALNA SZARADA.

Ułożył „Awos" z Dąbrowy Górn.

Pierwsza + **druga** to nie — „drogi";
Drugie + **trzecie** łączą progi;
Szyny, belki, sprzęt żelazny;
Trzeci zaimek — przyjazny;
Cztery będzie pora doby;
Pięć doj(c) — **tytuł osoby**,
Często o wysokim rodzie;
Trzecie + **szóste** są w ogrodzie;
WSZYSTKIE RAZEM: Propaganda...
Jaka? Zgadnie Wacek, Wanda.
Ja odpowiem: oświatowa,
Propaganda ta — nie słowa...

Za najlepsze rozwiązanie 4 nagrody książkowe. Rozwiązania nadsyłać do Administracji „K. Z." z dopiskiem na kopercie: „Łamigłówka". Termin do czwartku dnia 11-go maja r.b.

ROZWIĄZANIE

łamigłówek ogłoszonych dnia 23 kwietnia rb.

1) Konikówka: „Hitler daje żydom mocno w skórę, więc ci leją wszędzie na Hitlera durę, lecz gdy Hitler popuści im pasa, będą zaraz żydzi w Polsce: hopsa, sa, sa! Bo jest już taka ich natura, że gdy ich biją — dają mura!"

2) Ślimakówka: „Lornetki, ideolog, generalicja, andałek, komendantura, akompanjament, tymczasowo, opał, liczebniki, cukrówki (wspak), czerwonak, kawalerzysta.

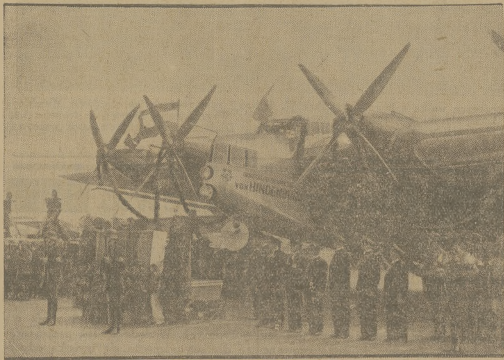
3) Szarada: „Rocznica telegrafu".

4) Szarada propagandowa: „Bojkot towarów niemieckich".

5) Łamigłówka: „Rok pański".

Nagrody otrzymali pp.:

Halina Szczepanówna z Sosnowca, K. Bąkowska z Sosnowca, Wł. Dziubkówna i Władyka z Dąbrowy Górn.



Olbrzymi niemiecki statek powietrzny typu „D 2500" został nazwany „generalfeldmarschall von Hindenburg".

SPORT

ZAWODY SPORTOWE W BĘDZINIE.

Dorocznym zwyczajem komisja sportowa przy komitecie obchodu 3 Maja — urządziła w dniu święta Konstytucji, propagandowe zawody lekkoatletyczne i kolarskie. Zawody lekkoatletyczne odbyły się na placu sport. 23 p. a. l. Ilość zgłoszeń — jak na nasze stosunki — duża. Kierownictwo zawodów spoczywało w sprężystych rękach pp.: por. Sztrauca i J. Lichtensteina i T. Hercholda. Po ukończeniu zawodów p. pułk. Barogiewicz wręczył uczestnikom nagrody za udział w zawodach święta pułkowego. O godz. 14 na trójkącie szos: Grodziec — Łagisza — Grodziec odbył się tradycyjny bieg kolarski na trasie około 52 klm., uczestników było 15. Organizacja zawodów kolarskich spoczywała w rękach p. L. Salskiego. Wyniki zawodów były następujące: **bieg 100 m.:** I Mucha — Sokół, Czeladź (12.0 sek), II Dyka — 23 p. a. l. (12.4 sek), III Bartoszek — Zw. strz. Sosnowiec; **bieg 400 m.:** I Bartoszek — Zw. strz. Sosnowiec (52.3 sek), II Ciekalski — 23 p. a. l. (53.6 sek), III Dyka — 23 p. a. l.; **rzut kulą:** I Mucha — Sokół, Czeladź (10.96 m.), II Dyka — 23 p. a. l. (10.86 m.), III Baudisz — 23 p. a. l.; **rzut dyskiem:** I Dyka — 23 p. a. l. (34.87 m.), II Baudisz — 23 p. a. l. (30.96 m.), III Bartoszek — Zw. strz. Sosnowiec; **rzut oszczepem:** I Dyka — 23 p. a. l. (43.60 m.), II Mucha — Sokół, Czeladź (43.37 m.), III Baudisz — 23 p. a. l.; **skok wdal:** I Mucha — Sokół, Czeladź (5.96 m.), II Bartoszek — Zw. strz. Sosnowiec (5.86 m.), III Dyka — 23 p. a. l.; **skok wzwyż:** I Mucha — Sokół, Czeladź (1.69 m.), II Dyka — 23 p. a. l. (1.63 m.), III Moszkowicz; **skok o tyczce:** I Mucha — Sokół, Czeladź (3.30 m.), II Dytkiewicz (2.90 m.); **pięciobój:** I Dyka — 23 p. a. l., II Mucha — Sokół, Czeladź, III Bartoszek — Zw. strz. Sosnowiec, IV Badnisz — 23 p. a. l.; **bieg kolarski 52 km.:** I Trzankowski — C.K.S. Czeladź 1.40 m., II Grabowski — Unja Sosnowiec 1.42 m., III Piszczyk — Unja Sosnowiec 1.43.

OCZYŚCIĆ SPORT POLSKI Z NALECIAŁOŚCI NIEMIECKICH.

Niemiecki tygodnik sportowy „Die Fussball - Woche" z 24.IV.33 donosi o wykluczeniu „Polskiego klubu sportowego" z Berlina z niemieckiego związku piłki nożnej, ponieważ „Polski klub sportowy" nie daje gwarancji co do pewności (przypuszczalnie politycznej) i ponieważ nie używa niemieckiego pozdrowienia sportowego. Klubowi Polskiemu nie wolno rozgrywać nawet spotkań towarzyskich.

Fakt powyższy wskazuje na niesłychane zaostrzenie antagonizmów w dziedzinie tak dalekiej od polityki jak sport. W odpowiedzi na powyższe zarządzenie niemieckie należałoby ze strony naszej zastosować jak najdalej idącą akcję oczyszczenia sportu polskiego z wszelkich naleciałości niemieckich. Że akcja w tym kierunku jest na miejscu, świadczy konferencja centralnego Związku akademików górnośląskich w Katowicach, odbyta w dniu 28 kwietnia, na której delegaci okręgowych związków sportowych województwa Śląskiego oraz przedstawiciele Związku obrony kresów zachodnich zastanawiali się nad sposobami oczyszczenia sportu śląskiego z naleciałości niemieckich i ugrupowania polskiego ruchu w organizacjach sportowych na Śląsku. Po ożywionej dyskusji, w której poszczególni przedstawiciele organizacyj sportowych zdecydowanie potępili prowokacyjne występienie sportu niemieckiego z ostatnich czasów, zebrani przyjęli m. in. rezolucję, w której okręgowe Związki sportowe wypowiadają się za ugruntowaniem ruchu polskiego na Śląsku przez: prenumerowanie do świetlic sportowych tylko prasy polskiej; niedopuszczanie używania języka niemieckiego na stadjonach sportowych; zwiększenie spotkań sportowych z zespołami innych województw polskich i tem samem zmniejszenie kontaktu z niemieckiemi organizacjami sportowemi.

Spodziewać się należy, że władze centralne wszystkich związków sportowych wprowadzą w życie powyższe uchwały na terenie całej Rzplitej ze szczególnem uwzględnieniem ziem zachodnich. (ZAP).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

MNÓSTWO NIESPODZIANEK i świetnych okazyj przynosi numer kwietniowy „Co czytać" (nakład Gebethnera i Wolffa). Na 72 stronicach gęstego druku znajdujemy tysiące tytułów książek, których ceny w związku z „Tanim tygodniem" (od 27.IV do 10.V) zostały obniżone w rozmaitych dotychczas nieprakłykowanych — np. ze zł. 10 na 90 gr.

A są to książki naprawdę wartościowe, mnóstwo m dzieł dużej wartości antykwarycznej, które od lat uchodzą za wyczerpane. Każdy czytelnik znajdzie wyjątkową okazję do założenia sobie lub dokompletowania biblioteki z dziedziny własnej pracy zawodowej i z tych dziedzin nauki, literatury i sztuki, które go interesują. Dodajmy, że „Co czytać" otrzymuje się **bezpłatnie we wszystkich księgarniach.**

Z CAŁEJ POLSKI

KONKURS TAŃCA W WARSZAWIE

Komitet zajmujący się zorganizowaniem międzynarodowego konkursu tańca artystycznego, postanowił zorganizować równolegle z konkursem festiwal tańca artystycznego, obejmujący wszystkie dziedziny sztuki tanecznej. Konkurs rozpocznie się w Warszawie 8 czerwca roku bież. o godz. 11 rano i trwać będzie do 16 czerwca, w którym to dniu odbędzie się uroczysty występ laureatów konkursu. Oficjalne nagrody konkursowe są następujące: I nagroda pana Prezydenta Rzeczypospolitej 3.000 zł., II nagroda p. ministra spraw zagranicznych 2.000 zł., III — p. ministra W.R. i O.P. 1.500 zł., IV — p. prezydenta m. stoł. Warszawy 500 zł. Do sądu konkursowego komitet zaprosił obok reprezentantów polskiego świata artystycznego szereg wybitnych osobistości z zagranicy, jak p. Curlotte Zamboli z Paryża, p. Tamarę Karsawinę i p. Adeline Genee z Londynu, p. E. Dunkan i K. Geleer, fundatora i prezydenta „Archives Internationales de la Danse" w Paryżu, p. de Mare, krytyków paryskich, jak: Levin...no, Vuillenmoza, Divoira i in.

WYSTAWA PAMIĄTEK PO KRÓLU SOBIESKIM.

Dnia 5 b.m. w pałacu Wilanowskim odbyło się otwarcie wystawy pamiątek po królu Janie Sobieskim w celu uczczenia rocznicy odsieczy wiedeńskiej. Obecni właściciele Wilanowa, Adamostwo hr. Branicey, zgromadzili wszystkie pamiątki po królu Janie III, znajdujące się w ich posiadaniu i usunąwszy część zbiorów z dolnych sal pałacu, przeznaczyli cały dół na obecną wystawę. Zarówno meble, jak obrazy, oraz wiele drobiazgów złożyła się na stylową całość, odtwarzającą styl z epoki króla Jana. W jednej z największych sal rozpięto namiot Kara-Mustafy, zdobyty pod Wiedniem przez Sobieskiego. Namiot ten jest olbrzymi, liczy bowiem 220 metrów kwadratowych powierzchni. Jest on przepięknieozdobiony i przystosowany do podziału na kilka pokojów. Z pamiątek zwraca uwagę róża, ofiarowana królowej Marysieńce przez papieża, karabela gdańska, ofiarowana królowi przez hetmana Jabłonowskiego, biurko, ofiarowane królowej Marysieńce przez papieża, oraz mały portret króla Jana z ostatnich lat, pendzla Włocha Gioro Cherri, a także srebrna taca, ofiarowana królowi przez miasto Kraków podczas powrotu z Wiednia. Otwarcie wystawy odbyło się w ścisłem gronie zaproszonych gości z min. Jędrzejewiczem i ks. kardynałem Kakowskim na czele.

WYROK W SENSACYJNEJ SPRAWIE.

W dniu 5 maja został ogłoszony w Warszawie wyrok w sprawie inspektora straży granicznej Siedleckiego i 7 innych oskarżonych o przemytnictwo i współdziałanie w przemycie. Na mocy wyroku Siedlecki został skazany na 6 lat więzienia i 10.181 zł. grzywny, Juraszek na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i 2000 zł. grzywny, Jedwab na 2 lata i 6 miesięcy więzienia i 5000 zł. grzywny, Schwarz został uniewinniony. Pozostali oskarżeni zostali skazani na grzywnę w wysokości od 100 do 10.000 zł. w zależności od win.

FAŁSZYWE BILETY I KLASY.

Od pewnego czasu zauważono, że na polskich kolejach państwowych zwiększyła się bardzo ilość pasażerów, korzystających w przejazdach z bezpłatnych biletów kolejowych I-szej klasy, wystawianych przez Ministerstwo komunikacji. W tym czasie również polski konsulat honorowy w Nicei otrzymał informację, że turystom polskim, przebywającym w Nicei oraz w sąsiednich miejscowościach ofiarowują jacyś osobnicy za bardzo drobne kwoty bilety na darmowe przejazdy polskiemi kolejami państwowemi. Było jasnem, że w Nicei utworzyła się banda, która handlowała bezpłatnemi biletami kolejowemi. W ręce konsula wpadł jeden taki bilet, który został przesłany do Ministerstwa komunikacji. Bliższe oględziny biletu wykazały, że jest on sfałszowany. A zatem banda handlowała fałszywemi biletami kolejowemi, ażeby zaś odwrócić uwagę reflektantów na te bilety od niskiej ceny, podrabiali bilety bezpłatnej jazdy pierwszą klasą. O sprawie powiadomiono policję francuską, która wszczęła energiczne dochodzenia i po krótkim czasie udało się wykryć fałszerzy. Okazało się, że byli to obywatele polscy Bronisław Danksza i Arnold Brandt, stale zamieszkali w Nicei. Założyli oni „fabryczkę" fałszywych biletów polskich kolei państwowych, czerpiąc z tego dobre zyski. Obu fałszerzy polskich biletów kolejowych aresztowano.

KOMUNISTYCZNI-WOLNOMYŚLICIELE.

Urząd wojewódzki śląski zawiesił i rozwiązał istniejącą na górnośląskiej części wojew. śląskiego organizację p.n. „Stowarzyszenie wolnomyślicieli śląskich" z siedzibą w Król. Hucie, ponieważ działalność tego stowarzyszenia wykraczała przeciw obowiązującemu prawu i zagrażała bezpieczeństwu i spokojowi publicznemu. Stow. wolnomyślicieli śląskich, przekształcone z dawnego „Freidenkervereinu" w Król. Hucie, opanowane zostało prawie całkowicie przez elementy komunistyczne i uprawiało od dłuższego czasu działalność wywrotową według instrukcyj partji komunistycznej. Jednocześnie urząd wojewódzki zakazał kontynuowania działalności tej organizacji pod jakąkolwiek inną formą oraz należenia do niej lub współdziałania z nią a to pod rygorem skutków karnych.

RZECZY CIEKAWE

ŚWIĘTO NARODOWE ANGLJI.

Jak co roku święciła przed kilkoma dniami Anglja dzień świętego Jerzego, dzień święta narodowego. Dlaczego Anglicy wybrali to święto? Jest to problem historycznie niewyświetlony, podobnie zresztą jak do dziś dnia nie jest zupełnie wyświetlona rola tego świętego. Czy był nieustraszonym rycerzem — jak chcą jedni, czy tylko dostawcą wojennym — jak utrzymują drudzy. Nikt tego dziś nie może sprawdzić. Możemy tylko tu polegać na dyplomatycznej odpowiedzi papieża Gerwazego, który powiedział: „On jest z tych, których czczą ludzie a których czyny są znane tylko przez Boga".

JAK W ŚREDNIOWIECZU.

Przed gmachem politechniki w Dreźnie studenci, w myśl instrukcji wydanej dla wszystkich zrzeszeń akademickich w Niemczech przez centralę „Deutsche Studentenschaft", ustalili pręgierz, na którym umieszczono listę profesorów i słuchaczy pochodzenia niearyjskiego. Dwóch z pośród słuchaczy znajdowało się pod pręgierzem, ponieważ słuchali kursu języka polskiego, urządzonego przez uniwersytet warszawski.

CZARNA FEBRA W PARYŻU.

Generalny inspektor sanitarny przy prefekturze paryskiej, prof. Tanon, oświadczył dziennikarzom, że miastu grozi nowa epidemja. Jest to czarna febra plamista. „Kala Azar", choroba srożąca się w Indjach i kosząca setki tysięcy ofiar. Chorobę powoduje mikrob, który dostaje się do krwi i rozszerza śledzionę. Chory staje się anemiczny, zgorączkuje, dostaje krwawych wylewów i umiera. Podczas wojny zanotowano we Francji kilkanaście wypadków „Kala Azar" wśród afrykańskich żołnierzy. Ale przebieg febry we Francji nie był tak groźny, jak w Indjach. Obecnie po długiej przerwie znów ukazało się widmo tej groźnej epidemji. Zachorował pewien Korsykanin. Chorego poddano surowej izolacji.

60-LECIE MASZYNY DO PISANIA.

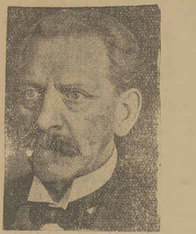
Stany Zjednoczone A. P. obchodzą w tym roku uroczyście sześćdziesięciolecie maszyny do pisania, której pierwszy, prymitywny model skonstruował dziennikarz z Milwaukee nazwiskiem L. Skoles. Pierwszy artykuł na tej maszynie „wystukała" swemi paluszkami rodzona córka, wówczas dwudziestoletnia panienka. Żyje ona dotychczas, a w uroczystościach jubileuszowych odgrywać będzie pierwszą rolę. Nawiasem mówiąc, Skoles nie zrobił na swoim wynalazku interesu i miał nie mało kłopotu, zanim znalazł kupca na odnośny patent.

GILOTYNA NA RYNKU BRUKSELI.

Nielada sensację przeżywali onegdaj spokojni mieszkańcy Brukseli. Było południe. Z bramy ratusza wyłonił się makabryczny, średniowieczny, korowód: czterech żandarmów z golemi szablami, za nimi czterech rosłych ludzi niosło gilotynę, następnie postępował kat z dwoma pomocnikami, wreszcie postępował prokurator w szkarłatnej todze i świadkowie. Pochód zamykała żandarmerja. Na Grande Place, przed ratuszem, odgrodzono łańcuchem mały placyk, na którym kaci z wielkim pośpiechem opuścili gilotynę, poczem wszyscy jegomoście z ponurego orszaku stali w swych cylindrach w rękawiczkach najwyraźniej na coś czekając. Można sobie wyobrazić, ile gapiów zebrało się przez ten czas dokoła i jakie zamieszanie wywołało to w komunikacji miejskiej. Wreszcie godzina „przepisowa" minęła. Na gilotynie zawisł karton z napisem: „Delikwenci uciekli". Wówczas kaci czemprędzej rozebrali gilotynę i całe towarzystwo wróciło do ratusza. Sprawiedliwości stało się zadość. Wytłumaczenie tej komedji jest następujące. W Belgji kary śmierci nie zniesiono konstytucyjnie, lecz kulturalny ten naród już się nią brzydzi, więc wyroków śmierci tam się nie wykonuje. Aby jednak katu nie było przykro, że bierze pensję za nic, urządza się takie komedje, jak wyżej opisana. Tym razem „delikwentami, którzy uciekli", byli dwaj podpalacze skazani na śmierć: handlarz gąbek i marynarz obaj obywatele greccy. Obaj ci „uciekinierzy" siedzieć będą w więzieniu bezterminowem.



Tegoroczna walka o honorowy puhar W. Brytanji rozegrała się na stadjonie Wembley w Londynie między zespołem Everston a City. Wygrał zespół Everton w stosunku 3:0. Na ilustracji widzimy kapitana zespołu Everton Dixie Deana z puharem, obok końcowy moment gry.



Maksymiljan Skladanowski, którego Niemcy uważają za twórcę niemieckiej kinematografji. Skladanowski, liczący dziś lat 70, urządził w Berlinie w r. 1895 pierwszy publiczny kinematograf. Jest on Polakiem

Blacha z drzewa.

Inżynier szwedzki V. H. Foresman wynalazł nowy sposób impregnowania błon drzewnych rozmaitemi chemikaljami, dzięki czemu drzewo uzyskuje odporność na wodę, oleje, kwasy, benzynę, a ponadto zwiększa się jego zdolność izolacyjna wobec prądu elektrycznego. W pomyśle inżyniera szwedzkiego jest jednak to najciekawsze, że impregnowane płyty drzewne jego systemu można zlepiać, formować w najrozmaitszych temperaturach i jak najlepszą blachę naginać do celu, do jakiego chce się jej użyć. Stąd typ takiego drzewa uzyskał już nazwę „blachy z drzewa". Materjał drzewny może tu być jakikolwiek, a i po impregnowaniu jest on o 60 a nawet i 70% tańszy od zwyklej dykty nie mówiąc już o blasze.

Także w zakładach doświadczalnych w Taglieno, pod Medjolanem, odkryto nową metodę impregnowania drzewa metalem. Przy stosowaniu tej metody masa metaliczna wypełnia nawet próżnię w samej komórce drzewnej. Obecnie można już metalizować deski nawet w największych rozmiarach. Proces metaliczny trwa zaledwie kilkanaście minut. Przy normalnym stopniu metalizacji materjał ten zyskuje połowę ciężaru gatunkowego danego metalu. Przy różnych stopniach metalizacji można ciężar gatunkowy nowego materjału zbliżyć do wagi drzewa lub metalu. Zmetalizowane drzewo przedstawia bardzo efektowny wygląd. Robi wrażenie czystego metalu, zachowując jednak na powierzchni w całości rysunek drzewa. Nasuwają się więc szerokie możliwości zastosowania tego materjału do celów architektury wewnętrznej i robót artystycznych. W dodatku tak preparowane drzewo odznacza się wysoką odpornością na ogień i zmniejszoną do minimum zdolnością nasiąkania wilgocią. A przytem drzewo, nawet całkowicie zmetalizowane, można heblować, piłować, kleić i t. p., gdyż pod względem obróbki nie traci nic z dawnych swoich właściwości i zalet.

Nowy ten materjał jest obecnie badany co do możliwości technicznego zastosowania. Jako pierwsza możliwość nasuwa się zastosowanie go do wyrobu instrumentów akustycznych, fortepianów, głośników, gramofonów i t. p., jeżeli do metalizacji użyłoby się ołowiu lub cynku odznaczających się wyśmienitemi zaletami akustycznemi.

MIGNON G. EBERHART.

Gdy minie zawieja...

(Te Mystery of Hunting's End.)
Przekład autoryzowany z angielskiego

51

— Przykro mi ogromnie — odpowiedziała dziewczyna. — Kazałam przesłać świeże owoce, jarzyny i wszystko z Banningtonu do Nettlesonu, skąd miano mi dostarczyć do Huntings End. Nie przypuszczałam, że będzie taka zawieja. Wogóle nie wyobrażałam sobie czegoś podobnego.

— Powinnaś była przewidzieć i taką ewentualność — nastroszyła się signora, widocznie bardzo łakoma. Oczy jej zaszły łzami. — Jo! — zawołała jekliwie do męża — Matil mówi, że prowiantów wystarczy najwyżej na dwa razy. Ta okropna śnieżyca może jeszcze potrwać szereg dni. Niedosyć, że jesteśmy uwięzieni w trupiarni, jeszcze grozi nam śmierć głodowa.

— Helu! — rzekł ostro Jo, piorunując ją brzydkiem spojrzeniem. — Nie bądź idjotką. Panna Matil temu niewinna.

— Właśnie, że winna — syknęła z furją kobieta. — Poco nas tutaj ściągało? Mogła wiedzieć, że stanie się coś okropnego. W tym domu straszy. — Rzuciła się na fotel i po jej rozedrganych policzkach pociekły łzy. — Tu gnieżdżą się jakieś djabelskie moce. Nie patrz tak na mnie, Jo. Ja boje się ciebie. Mam prawo mówić co mi się podoba. W tym domu mieszka czart. Kto wie, co się tu jeszcze stanie?

— Heleno! — Paggi pochylił się nad żoną z twarzą pociemniałą od wściekłości. Jeżeli w Hunting's End mieszkał djabeł, to mógł nim być Paggi. Palce jego zacisnęły się na tłustem ramieniu Heleny z taką siłą, że umilkła w trakcie szlochu, spojrzała mu w oczy i uspokoiła się.

— Przepraszam panią za żonę, panno Matil — rzekł Włoch, już jak zwykle pogodny, żywy i uśmiechnięty. — Musi być zdenerwowana — dodał, błyskając białemi zębami.

Podszedł leniwie Killian i stanął obok rozmawiających, patrząc na nich przymrużonemi oczyma, pełnemi zagadkowych błysków.

— Nie ułatwisz sytuacji, Jo — rzekł z niedbałym uśmiechem. — Matil, jeżeli chcesz, to spróbuję dotrzeć do miasta.

Mówili sobie po imieniu, z czego wywnioskowałam, że musieli znać się od dzieciństwa.

— O! — zachnęła się piękna dziewczyna. Zauważyłam, że w źrenicach Paggi'ego zamigotały znaczące ognie. — Ja! — nie pozwalam! — urwała i dodała spokojniejszym głosem: — Nikogo nie puściłabym na taką śnieżycę.

Killian zajrzał jej głęboko w oczy. Twarz Włocha stężała w uśmiechu.

— Możnaby chociaż spróbować — rzekł Killian. Morse, który właśnie podszedł, usłyszał tylko ostatnie słowa.

— Czego spróbować? — zapytał.

— Dostać się do miasta — odparł beznamiętnym głosem Killian.

— Niemożliwe — zaprotestowała znów Matil. — Przecież to pewna śmierć — okropna, powolna śmierć. — Zacisnęła kurczowo wysmukłe rączki. Killian spojrzał na nie, wyciągając rękę, cofnął szybko sięgnął do kieszeni po papierosa. Zapalniczka nie chciała się w pierwszej chwili zapalić. Mruknął coś niecierpliwie, lecz twarz jego pozostała niewzruszona.

— No cóż! — rzekł swobodnie. — Niema potrzeby narażać się na zmarznięcie. Ta śnieżyca nie będzie trwała wiecznie. Najwyżej dzień — dwa. Nic nam się nie stanie, jak się trochę przegłodzimy. Co się tyczy pani Heleny... — Zmierzył ją powoli wzrokiem od stóp do głowy i dopiero wtedy zorjentowałam się, że był wściekły i pokrywał to pozorami nonszalancji. — No, pani Helena ma i tak zadużo tłuszczu — zakonkludował okrutnie, odchodząc. Pogoniłam wzrokiem za jego wdzięczną postacią i podniesioną arogancko głową.

— Ordynus! — krzyknęła przeraźliwie Helena. — Ordynus! Jo, słyszałeś? Co za barbarzyńca!

— Masz, na coś zasłużyła — odparł szorstko mąż.

Morse polerował nerwowo rogowe okulary. Matil patrzyła za Killanem, splatając i rozplatając szczupłe rączki. Oczy jej wydawały się granatowe.

— Niech się pani nie martwi, panno Matil — rzekł niezręcznie Morse. — Proszę nie robić takich smutnych minek. Pani temu nie winna.

D. c. n.

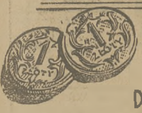
OVOMALTINE



ZNANA NA CAŁYM ŚWIECIE
ODŻYWKA WITAMINOWA

STANIAŁA!

MOŻNA NABYĆ
PUSZKĘ JUŻ
ZA **2** ZŁ



FABRYKA CHEM. FARM.
Dr. A. WANDER S.A. KRAKÓW

JAK BUDOWAĆ?

Informuje
Biuro Architektoniczne

„COLLABOR"

Projekty, kosztorysy, prowadzenie robót. Sprzedaż placów (okazja). 2519
DĄBROWA GÓRN., 3-go Maja 14.



NA SEZON LETNI

Czy nie jest przyjemnie mieć obuwie, które aż do zdarcia utrzymuje fason? Takiem jest obuwie

Damskie od zł. 10.00.
Męskie „ „ 15.00.
Dziecinne „ „ 6.00.

Poleca

I. Łuczyński

Sosnowiec,
Warszawska 10.
Telefon 10-75.

Ostatnie nowości damskich plecionek i rzymek. 3057.

KINO
„Zagłębie"
dawniej
Kino-Teatr
„Udziałowy"

DZIS PREMJERA

„RAJSKI PTAK"

z Dolores-del-Rio w roli tytułowej.

Początek o godzinie 3-ej popoł.

Następny program: „Smiech w Piekle".

KINO
„EDEN"
Sosnowiec, Dęblińska 4
tel. 10-95.

Od czwartku 4 maja rb. —:— Ceny od 54 gr.

W. S. VAN DYK twórca „Poganina" „Białych Cieni", „Trader Horna" i „Człowieka Małpy" przedstawia najnowsze potężne arcydzieło, króre wzruszyło sumieniami społeczeństw —

„NOCNE SĄDY"

w rol. gł. Philips Holmes, Anita Page, Walter Heuston, Lewis Stone

Następny program: „TOMMY BOY"

Dźwiękowe Kino
„Palace"
w Sosnowcu ul. Warszawska 2.

Od piątku 5 maja i dni następne

ALBERT PREJEAN w przebojowym filmie francuskim p. t. —

NOC POŚLUBNA WE TROJE

-- Nadprogram: Ostatnie zdjęcia z wystąpień Hitlerowców w Berlinie. —

Następny program: Największy film świata

„WYSPA ZATRACONYCH DUSZ".

Jak dotychczas tak i nadal Polecamy się względom Sz. Klienteli

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZOWE

„WYGODA"

uskutecznia przewozy towarów
Z KOLEI I NA KOLEJ 3124
PRZEPROWADZKI, PRZEWOZY PRZEMYSŁOWE. —
Sosnowiec, Piłsudskiego 48, telefon 10-14.

FRANCISZEK FOCHTMAN



Zakład Rzeźbiarsko-Kamieniarski i Betoniarski
Spółka z ogr. odp.
W DĄBROWIE GÓRNICZEJ
UL. NARUTOWICZA Nr. 66.
Telefon Nr. 93.



WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY WCHODZĄCE W ZAKRES POWYŻSZY. — FIRMA Z WYKONANIA SOLIDNEGO JEST DOBRZE ZNANA, GDYŻ EGZYSTUJE 28 LAT. — ——

WARUNKI PŁATNOSCI NAJDOGODNIEJSZE. —

„MOHORT"

Sosnowiec
ul. Targowa 20, tel. 9-17.

ma wyśmienite gatunki

KAKAO

firm:
ANGLAS
SUCHARD
PLUTON
VAN HOUTEN
FUCHS
PERLOFF 3352

AKWIZYTORZY SAMOCHODOWI!

Poszukujemy wykwalifikowanych i ustosunkowanych akwizytorów wzgl. subzastępców **na wysoką prowizję** dla sprzedaży samochodów osobowych, ciężarowych, autobusów, motocykli i traktorów w rejonie:

będzińskim, zawierciańskim, olkuskim, miechowskim, — kieleckim, radomskim, piotrkowskim i łódzkim. —

Oferty pisemne wraz z referencjami należy kierować do

Głównego Biura Sprzedaży na Województwo Kieleckie i Łódzkie

„OSWIĘCIM - PRAGA - AUTO"

w SOSNOWCU, ul. Małachowskiego Nr. 2a, tel. 1-33 3278

ZAKŁAD POGRZEBOWY
St. Jasiński

Sosnowiec-Pogoń, Orla 30
(dom mieszczący plebanję)

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwykwintniejszych, przeprowadza ekshumacje, przewozy zwłok, budowanie grobowców (terminowo).

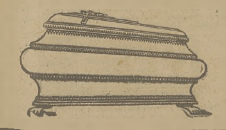
Posiada wielki wybór trumien metalowych, oraz własnego wyrobu dębowe, rzeźbione i sosnowe.

Karawany. Dekoracje. Wieńce. Obsługa solidna! — Ceny b. niskie!

KARAWANY i wszelka dostawa do domów żałoby i szpitali

BEZPŁATNIE

Ceny najniższe! 3268





Zakład artystyczno - rzeźbiarski i kamieniarski

JANA ZAGÓRSKIEGO,

SOSNOWIEC, UL. ALEJA 8, TEL. 12-48.

WYKONYWA:

pomniki, grobowce, i wszelkie roboty budowlane z piaskowca, marmuru i granitu oraz sztucznych kamieni, roboty betonowe i mozajkowe t. j. schody, słupy ogrodzeniowe, dreny studzienne, płyty trotuarowe, postumenty z krzyżami żelaznemi i t. p.

2476

Wykonanie solidne i dogodne warunki płatności

3129

Tani Tydzień Książki

3041

w księgarni „Polonja"
Sosnowiec, Hale Rozwoju
od d. 27.IV do 10.V. 933 r.
Zniżka cen do 80 procent.

BACZNOSC FABRYKA KAPELUSZY

M. BERGMAN

Sosnowiec, róg Modrzejowskiej i Targowej 15 (wejście z ul. Targowej 15 w podwórzu).

Przyjmuje do przefasonowania i farbowania kapelusze damskie, męskie i dziecięce na najnowsze modele. Nadeszły ostatnie letnie modele. SPECJALNOŚĆ: meloniki, panama i bankok. — UWAGA: Dla uniknięcia zawodu i przykrości — proszę zwrócić uwagę na powyższy adres. Żadnych agentów nie posiadam. Zamówienia przyjmuje wyłącznie bezpośrednio na miejscu. 3302

Ceny znacznie zniżone.

HALLO!

Smakoszu, wstąp po dobrą kawę

Proszę się przekonać, że tylko u nas można dostać

w najlepszym gatunku:

kawę, herbatę, sery, masło, mleko, jajka grzyby, marynaty, pieczywo wędliny żywieckie i jasielskie sardynki, rolmopsy, skumbrje w. in.

świeże i tanie

S. O. Jankowscy

3174 SOSNOWIEC, Piłsudskiego 16.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Hersza Pomeranchbluma w Sosnowcu komunikuje, iż zgodnie z postanowieniem Sędziego - Komisarza, dnia 10 maja 1933 r. o godzinie 12 odbędzie się w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zebranie wierzycieli upadłości z porządkiem dziennym: 1) sprawozdanie syndyka tymczasowego, 2) wybór syndyka ostatecznego i zawiązanie związku wierzycieli lub zawarcie ewent. układu z upadłym. Wzywa się wszystkich sprawdzonych wierzycieli, aby się na powyższe zebranie stawili osobiście lub przez pełnomocnika.

Adw. Dr. DAWID SILBIGER
syndyk tymcz.
3292 Sosnowiec, Piłsudskiego 18.



NAJUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA"



ALE KONIECZNIE Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA
AP. KOWALSKI - WARSZAWA

ZŁOPOTY ZAWODOWE.

Dwaj przyjaciele spotykają się po długiem niewidzeniu.

— Czem się zajmujesz? — pyta pierwszy.

— Mam sklep żywnościowy i nieźle mi się powodzi. A ty?

— Niestety wiedzie mi się kiepsko. Moja klientela, kiedy nie jest zadowolona, nie przychodzi, a gdy jest zadowolona, nigdy się nie pokaże...

— W w jakim pracujesz zawodzie?

— Jestem pośrednikiem małżeństw.

DROBNE OGŁOSZENIA

UZDROWISKA.

TRUSKAWIEC Ziemiański pensjonat „Rusałka" centrum. — Prowadzi zeszłoroczny Zarząd „Krzysi". Ceny kryzysowe. 2841

DIETETYCZNO-KLIMATYCZNE sanatorjum letnisko — D-ra Domańskiego, Olchowce, poczta Sanok. Otwarcie od maja, ceny zniżone. 3175

BYSTRA KOŁO BIAŁEJ — Uzdrowisko D-ra Szarewskiego dla wypoczynku lub leczenia. Ceny ryczałtowe przystępne. 3189

TRUSKAWIEC pensjonat Mirka, poleca pokoje słoneczne komfort, centrum, ceny przystępne, radjo, kuchnia wykwintna. Prokuratorowa Zofja Hermanowska. 3255

PORONIN obok Zakopanego cukiernia, kawiarnia, wyszynk piwa, trafika, wyrobiona firma, duży lokal 6 ubikacyj, ogród do wynajęcia na sezon letni z kompletnem urządzeniem lokalu i pracowni, kandytkowi fachowcowi. Zgłoszenia do 15 maja Zakopane „Lipnica" — Wimmer. 3192

WISŁA — GŁĘBCE Willa Klonowa L. Boguckiej. Pokoje z utrzymaniem i bez. — Nocleg dla turystów. 3259

POSADY i PRACE

POTRZEBNE uczenice. Pracownia sukien „Marja", Modrzejowska 27. 3266

POTRZEBNY brygadzista, ślusarz, względnie tokarz, do warsztatu armatury kotłowej. Wiadomość w Administracji. 255

POTRZEBNA zdolna panienka do kończenia praktyki: szycia, ul. Swobodna 5. Bieniowa. 3296

ZAJMIE SIĘ wzorowo, ekonomicznie domem młoda osoba bezwzględnie uczciwa, skromnych wymagań, doskonała znajomość kuchni, gospodarstwa domowego. — Zgłoszenia pod „Praca" „Kurjer Zachodni" Sosnowiec. 3267

PRZEDSTAWICIELA ruchliwego, dysponującego kaucją (gotówka zbyteczna) wekslową, hipoteczną, na wysokość prowizji poszukuje na Zagłębie poważna Małopolska fabryka spożywcza. Delcredere wymagane. Oferty dokładne, Jarosław, skrytka 51. 3281

EMERYT były pracownik umysłowy przyjmie zarządzającego domem za niewielkiem wynagrodzeniem. Zgłoszenia do „Kurjera" pod „Emeryt". 3280

POKOJOWA wykwalifikowana dobrze prezentująca się poszukuje pracy najchętniej do pensjonatu na wyjazd. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" pod „Uczciwa". 3294

KUPNO i SPRZEDAŻ

KAMIENIC, majątków ziemskich, gospodarstw rolnych, oraz małych domków w całej Rzeczypospolitej, największy wybór do sprzedania, posiada jedynie biuro „Wawel", Kraków, Grodzka 60, tel. 108. 2650

DOM MUROWANY komfortowy sprzedam tanio zaraz. Oferty — „Kurjer Zachodni" — pod „Olkusz". 3202

AUTO ciężarowe „Benz", — sześcio - tonowe w dobrym stanie, tanio sprzedam. Zgłoszenia: Dąbrowa Górnicza — Narutowicza 58 a-4.

SZUKASZ AUTA? Wstąp do „Auta" Sosnowiec, 3-go Maja 23 tel. 5-57. Na składzie kilka samochodów nowych i używanych. 3181

PIANINO koncertowe prawie nowe dobrej marki tanio sprzedam. Katowice, Konopnickiej 3, mieszkania 7. 3308

MOTOCYKL 350 cm. stan dobry — światło elektryczne — sprzedam tanio — Dąbrowa, 3-go Maja 29 w podwórzu.

KUPIĘ credens (bufet) nadający się do restauracji lub cukierni. Wiadomość K. Z. Dąbrowa. 3291

PLACE w śródmieściu Sosnowca przy ul. Ostrogórskiej do sprzedania lub wydzierżawienia Wiadomość: Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 4 m. 3. 3287

SPRZEDAM fortepian firmy Hoffer w bardzo dobrym stanie. Grodzieckie Towarzystwo Grodziec, ul. Kościuszki. Kierb. 3320

TEODOLIT i NIWELATOR sprzedam tanio Przytulski, Sosnowiec — 3-go Maja 15. Tel. 6-22 3300

W DOBRYCH punktach Dąbrowy Górniczej place do sprzedania. Wiadomość: „Kurjer Zachodni". 3275

SYPIALNIĘ sprzedam okazyjnie tanio. — Wiadomość: Administracja „Kurjera Zachodniego". 3293

DOM sprzedam murowany jedno izbowy z placem przestrzeni dwie morgi i pół. Zawiercie Zuzanka — Maciej Mista. 3262

KARETKA FORD dwudrzwiowa 1928 w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Dąbrowa, Żeromskiego 7 Lambert. 3299

3 PLACE po 40 prętów przy ul. Rudnej do sprzedania. Wiadomość: Piłsudskiego 130 — sklep 3290

PLAC pod budowę na ogród 98 prętów, sprzedam zaraz bardzo tanio w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 3260

I TY stać się możesz MILJONEREM

kupując Los I Klasy w Szczęśliwej Kolekturze

W. KAFTAL i Ska, Katowice

św Jana 16.

gdyż

U NAS STALE PADAJĄ NAJWIĘKSZE WYGRANE:

w 26 loterji padł u nas na Nr. 61415 **zł. 1.000.000**

w 25 loterji padła u nas największa premja i wygrana na Nr. 5351 **zł. 225.000**

w 23 loterji padła u nas premja na Nr. 112.616 **zł. 100.000**

oraz wielka ilość dużych wygranych na **dziesiątki miljonów złotych.**

Szczęście sprzyja naszym graczom!

Ciągnienie rozpocznie się już 18 bm.

Ceny losów: 1/1 40 zł., 1/2 20 zł., 1/4 10 zł.

Zamówienia listowne załatwiamy odwrotnie!

P. K. O. 304.761. 3201

DROBNE OGŁOSZENIA

BIBLJOTEKA dębowa do sprzedania. Sosnowiec, Mościckiego 33 — I p. 3312

RAKIETĘ dobrej marki kupię.— Zgłoszenia do Administracji K. Z. pod — „Rakieta". 3311

NIKLOWE łóżka — b. ładne do sprzedania. Sosnowiec Piłsudskiego 48, m. 15 oficyna II p. 3310

PLAC 45 PR. przy ulicy Rudnej w Sosnowcu sprzedam — tanio. Wiadomość — „Kurjer Zachodni". 3312

8 PARCEL W OLKUSZU przestrzeni 70 — 100 prętów, punkt najlepszy, sprzedam po cenie przystępnej. — Kamień, piasek, woda na miejscu. Wiadomość: Kipiński — Olkusz. 3316

FORTEPIAN SCHRÖDERA prawie nowy, krótki do sprzedania tanio Katowice, Sokolska 7 m. 9 od 2—8. 3306

ZGUBIONE DOKUMENTY

3 grosze za 1 wyraz

ZAGINĘŁA książka Kasy Chorych wydana w Sosnowcu, na nazwisko Wanda Głuchowska. [illegible]

OŻENKI

SZUKASZ żony lub męża? Napisz dołączając porto: „Śląski Powiernik" — Katowice. 2306

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, 3 Maja Nr. 15. 3166

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem w śródmieściu z całodziennem utrzymaniem lub bez. Wiadomość w Administracji. 3083

4 POKOJE z kuchnią nowocześnie urządzone, słoneczne z balkonem wśród miasta, do wynajęcia od 1-go czerwca r.b. — Wiadomość u p. Chojńskiego — Modrzejowska 43. 3304

MIESZKANIE 4 pokojowe z wygodami i pokój umeblowany lub nie do wynajęcia Prosta 12. 3303

DWA SKLEPY w centrum miasta od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: „AUTO" Sosnowiec, 3-go Maja 23. 3180

SKLEPIK lokale przemysłowe i garaż do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3298

MIESZKANIE 3 pokoje, kuchnia, wygody do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 25. 3297

POKÓJ umeblowany z osobnem wejściem jest od zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Piłsudskiego 14-a. m. 4. 3307

LOKAL z urządzeniem nadający się na restaurację, piwiarnię, jadalnie i t. p. do odstąpienia w Olkuszu — Rynek. Wiadomość: Sosnowiec, Telefon 10-69. 5288

MEBLE tanio sprzedam z powodu wyjazdu — Sosnowiec, Kaliska 7 c. Maczubski. 3279

5 i 3 POKOJE do wynajęcia. Sosnowiec, Aleja 11. 3294

DO WYNAJĘCIA pokój duży z balkonem, piecem kuchennym. Sosnowiec, Legjonów 24. 3304

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Szczodra 15. 3286

RÓŻNE



Wózki dla chorych, do rozwożenia towarów, rowery, wszelkie części składowe do tychże poleca po cenach najniższych **KAROL BARAN** — Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15. Telefon 7-82. 2778

WYJAZD do Warszawy zbyteczny!!! Polskie Biuro Prawnicze (sądownie zarejestrowane), Warszawa, Piękna 40 załatwia wszelkie zlecenia w urzędach, ministerstwach, konsulatach. 3195

NA DRODZE Sosnowiec — Mysłowice zgubiono torebkę damską. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów do Administracji. 3193

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" Sosnowiec, 3-go Maja 25. Poleca na sezon letni wielki wybór wykwintnych kapeluszy damskich. Wszelkiego radzaju przeróbki. Dział kapeluszy dziecinnych. Ceny kryzysowe. 2550

ZAGINĄŁ pies, doberman, odcień czerwony, obcięty ogon i uszy wabi się „Mik", ktoby wiedział lub przyczynił się do odszukania, zechce za wysokiem wynagrodzeniem zgłosić się. Mysłowice, Nowokościelna 2 m. 9. 3264

KAPELUSZE damskie gustowne, — bieliznę damską i hygieniczną dla niemowląt, duży wybór pończoch, rękawiczek, — dżemprów oraz pantofli zakopiańskich poleca na sezon wiosenny, jedyne najtańsze źródło. Magazyn mód i galanterji damskiej i dziecinnej. „HELENA" Sosnowiec, Modrzejowska 30 — Hale Rozwoju. 2724

GRAFOCHEMJA MARJACKA 42 TEL. 14-63. PIECZĄTKI OPAKOWAŃ HANDLOWYCH · BLANKIETY FIRMOWE JEDNO- I WIELOBARWNE · KLISZE · DRUKARKIE WSZELKICH TYPÓW · PRZEDROCZA DO KINCENY BARDZO NISKIE!!! ŻĄDAJCIE OFERTY

Kosmetyczka Dyplomowana Ewa Hamburgerowa „KALOTECHNIKA" Sosnowiec, Piłsudskiego 12. Telefon 11.45. Masaże lecznicze, Usuwanie wągrów, zmarszczek. Maseczki balsamiczne, upiększające. Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs. 2478

ZAKŁAD MECHANICZNY Orla 16 — przyjmuje wszelkie roboty szlifierskie, jako to: brzytwy, nożyczki, noże do maszyn rzeźniczych (specjalny angielski szlif) — oraz wszelkie roboty mechaniczne. M. Hertz. 2219

DROBNE OGŁOSZENIA

ZGUBIONO weksel in blanko na 100 zł. z wystawienia Ch. Sochaczewskiego, Sosnowiec, Dekerta 18 — który unieważnia się. Frymeta Wajnberg, Sosnowiec, Modrzejowska 43. 3232

NASIONA warzywne, pastewne w najlepszym gatunku (pewne) poleca Skład Apteczny M. BARCZYKÓWNA i Ska. Będzin, Kołłątaja 1. 2091

PASTA PROSZEK ELIXIR DO ZĘBÓW METADONT WYBIELA ZĘBY I DEZYNFEKUJE JAMĘ USTNĄ

MYDŁO „KREM LEŚNY" usuwa piegi, opaleniznę, plamy wątrobiane, wągry, liszaje, wybiela i wygładza cerę. Do nabycia w Składach Aptecznych i Perfumerjach. 3197

KASA CHORYCH w Sosnowcu ogłasza konkurs na szycie bielizny szpitalnej. Formularze ofertowe wydaje bezpłatnie Referat Zakupów, pokój 20. Termin składania ofert upływa dnia 12 maja b.r. 3254

NACIĄGI nowe, oraz wszelkie reperacje rakiet tenisowych wykonuje fachowo tanio z gwarancją Składnica Sportowa „Stadjon" Sosnowiec, Kościelna 6. 2414

DUŻY WYBÓR gotowych gorsetów pasów, staniczków pasów leczniczych po cenach niskich. „Rozalja" — Sosnowiec, Dęblińska 11. 3265

GURGULA biszkopty dla dzieci, chorych, starców polecane przez Izby lekarskie do nabycia wszędzie. Gdzie brak wysyła fabryka Gurgula, Jarosław. 3282

WĘŻE GUMOWE do polewania ulic w pierwszorzędnym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca firma „Artechna" w Sosnowcu, ul. Dęblińska 7, telef. 1-21. 3284

UNIEWAŻNIA się świadectwo przemysłowe na rozwożenie sprzedaż węgla — wydany przez Urząd Skarbowy w Zawierciu za Nr. 1412 na rok 1933 na imię Mikołaj Gębka z Niwek, gmina Poręba. 3203

PIÓRA wieczne przyjmuje do reperacji St. Czajkowski, Sosnowiec, Małachowskiego — tel. 3-71 2522

TAPICER Poleca otomany, kozetki, materace, tapczany po cenach bardzo niskich. Sosnowiec Nowopogońska 16 — Piotr Tomczyk. 2567

ZAKŁAD wapienny Teofila Trojaka w Czeladzi, ul. Węgroda 25, sprzedaje wapno wysoko procentowe po cenie 2 zł. za metr. Przy zakupny zniżone. 2834

PIEGI usuwa pod gwarancją „Axela" — krem: — słoik tylko 2 zł. J. Gadebusch, Poznań, ul. Nowa 7 K. 1. 2709

OBUWIE ZELUJĘ! Specjalność zelowanie opanek, plecionek, lasowych i innych — wykonuje tak jak w Katowicach solidnie, elegancko i punktualnie, oraz posiadam dziecinne obuwie własnego wyrobu. Przyjmuję obuwie do malowania i uczerniania. — Sosnowiec, ul. Czysta 9, koło Urzędu skarbowego — Kowalski. 3026

DO KOMUNJI ŚW. srebrne, złote łańcuszki, medaljoniki, krzyżyki poleca najtaniej Jakubiński zegarmistrz, Modrzejowska 43. 3092

WODOCIĄGI kanalizacje, plany — wykonuje najtaniej Slotta, Kaszycki, technicy — Sosnowiec, Piłsudskiego 34, telefon 10-11. 2812

PIEGI PLAMY, WĄGRY, PRYSZCZE ZGUBISZ TYLKO KREMEM **META** ŻĄDAĆ WSZĘDZIE.

RADJO-POGOTOWIE warsztaty montażowe i stacja do ładowania akumulatorów terminowo i tanio uskutecznia J. Witkowski, Sosnowiec, Orla 10a. Tel. 4-86. Od godz. 8—13 i od 15—19. 3021

AKUSZERKA M. Romańska przeprowadziła się z ul. Modrzejowskiej 39 na ul. Małachowskiego 18 m. 5, front I piętro. [illegible]

SKÓRKI futerkowe przyjmuje do wyprawy sklep Malickiego — Sosnowiec wprost dworca. 3301

PROSZEK z M. Z. „KOGUTEK" DLA DOROSŁYCH. USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM" „Migreno-Nervosin" należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Przy zakupnie proszków z „Kogutkiem" „Migreno-Nervosin" zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki łudząco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków —pudełko 75 groszy.



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK" „MIGRENO-NERVOSIN", w formie tabletki. Opakowania po 20 tabletek w pudełku. Cena zł. 1.50 gr. Żądajcie tabletek „Kogutek-Migreno-Nervosin" w oryginalnem opakowaniu Gąseckiego. 8609

PKO. Warszawa 61.553 Katowice 302.712

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 3 gr. za wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.

Po 10 wyrazów w każdem kosztują:

30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.

Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska.
Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4 — REDAKTOR ODP. HENRYK STRZYŻEWSKI